# GŁOS NARODU

NR. 482. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK DNIA 2. PAŹDZIERNIKA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23 993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.


## Obrady Koła.

Dzisiaj zaczynają się w Krakowie obrady komisyj Koła polskiego, które jutro odbędzie pierwsze posiedzenie plenarne. Społeczeństwo nasze z zainteresowaniem wyczekiwać będzie sprawozdań o ich przebiegu, gdyż na bliższym i dalszym horyzoncie ukazują się sprawy ważne.

Do pierwszych zaliczyć trzeba kwestye ekonomiczne, związane z przebiegiem wojny i ze zniszczeniem naszego kraju, który jako fort przyczółkowy monarchii tak wiele ucierpiał. Skargom i żądaniom stąd płynącym, daje opinia nasza wyraz codziennie, podnosząc, jak słusznemi są pierwsze i jak bezwzględnie winny być spełnione drugie. Mamy nadzieję, że obrady Koła będą i w tym kierunku silnym, stanowczym wyrazem opinii powszechnej — że reprezentacya postanowi z większym, niż dotychczas naciskiem akcentować to, co krajowi się należy i że postanowienia swe będzie umiała przeprowadzić.

Znamieniem sytuacyi politycznej, w jakiej Koło się zbiera, jest nietylko potrzeba, ale wprost konieczność wyjaśnień. Ostatnie rewelacye z komisyi politycznej Koła, podane w formie uchwał, wzbudziły w społeczeństwie zdziwienie, zaprawione nawet niepokojem. Nie mogła bowiem podziałać uspokajająco wiadomość, iż Koło polskie jest pozbawione informacyi autentycznych o stanie kwestyi polskiej i że w styczności z Królestwem dopiero wejść zamierza. Jedno i drugie było niespodzianką, która musiała wywrzeć silne wrażenie. I to nietylko w Galicyi. Za kordonem rosyjskim również musiano snuć na ten temat komentarze, a treść ich mało chyba była pożyteczną dla łączności duchowej między Królestwem a Galicyą. Jakkolwiekbyśmy oceniali pozytywne dane, jakie w tej chwili stosować można w ocenie sytuacyi polskiej — chociażby co do najbliższej przyszłości — to konieczność porozumiewania się z Królestwem jest zbyt oczywistą, aby ją udowadniać potrzeba. Nie idzie, naturalnie, o naciski czy popychanie w tę lub w ową stronę, nie idzie o narzucanie taktyki politycznej, lecz o wymianę wzajemnych informacyj, a także o ciepły, serdeczny stosunek uczuciowy, którego — ze smutkiem wyznać trzeba — nie zawsze można było doszukać się w ostatnich czasach.

Niektóre wystąpienia publiczne grup czy grupek Królestwa tchnęły pewną jakby wyłącznością dzielnicową — wyrażenia „egoizm" używać nie chcemy — tak jak gdyby myśl o Galicyi nie unosiła się nad każdem poczynaniem po tamtej stronie dawnego kordonu. Może w tem tkwić osad niechęci, jaką budziły w Królestwie mentorskie omyłki naszych niektórych sfer i prądów politycznych, omyłki, które mogły — przyznajemy — zostawić po sobie pewną nieufność. Tem silniej wszakże ciąży na nas obowiązek, aby te nieporozumienia naprawiać i by najbliższa już przyszłość pozwoliła nawiązać z Królestwem stosunek duchowej jedności trwały, zdolny wytrzymać próby obciążenia, na jakie wystawiają go różne pogłoski, płynące z nich pesymistyczne dociekania, a nawet przedwczesne rezygnacye.

Do tego jednak trzeba w istocie tych „autentycznych informacyj", których brak w Kole polskiem tak zadziwił nasze społeczeństwo. Bo to jasne, że chcąc z Królestwem stosunki polityczne nawiązać, trzeba zjawić się przed niem z konkretnemi, realnemi wiadomościami o położeniu. Jeżeliby zaś kto wątpił, czy informacye takie wogóle dzisiaj mogą być uzyskane i Królestwu przedstawione, to i wówczas da się odpowiedzieć, że stwierdzenie negatywne tego stanu rzeczy również jest informacyą: nawet bardzo cenną. Tem cenniejszą, że w atmosferze unoszą się ciągle hypotezy i pogłoski, które ogół przyprawiają o zrozumiałą nerwowość. Że zaś zdrowych i silnych nerwów trzeba nam dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, o tem dwóch zdań być nie może. Kto więc plotkom grunt odbiera, ten działa pożytecznie, bo skłania ogół do spokoju i umacnia go w trzeźwej ocenie sytuacyi.

Wszystko zdaje się wskazywać, iż tym razem Koło polskie nie znajdzie się przed znakiem zapytania. Posiedzenie jutrzejsze zostało poprzedzone konferencyą Dra Bilińskiego z ministrem spraw zagranicznych bar. Burianem, oraz następnem posłuchaniem u cesarza. Można więc oczekiwać w Kole polskiem dyskusyj, wspierających się na jakiejś realniejszej podstawie, niż dociekania i przypuszczenia. Sądzimy, że rozprawy te winny przedostać się do wiadomości publicznej jak najobszerniej — o ile dzisiejsze warunki pozwolą — gdyż i stosunki wewnętrzne naszej reprezentacyi politycznej winny się społeczeństwu wyjaśnić.

W ostatnim okresie pozostało z nich na zewnątrz wrażenie jak gdyby rozterki, różnic w poglądach — nawet podstawowych. Dość przypomnieć np. ów atak „Czasu" na „konspiracyę" i jej system politycznego myślenia — atak, który najniespodziewaniej przeniósł czytelników tego pisma w sam środek utartych konserwatywnych formułek, a wywołał gwałtowną ripostę „Naprzodu", tak jak gdyby dwuletnie braterstwo broni miało zakończyć się spotkaniem na udeptanej ziemi. Widok był nieoczekiwany i musiał obudzić przypuszczenie, iż coś się mąci i coś rozchwiewa — zasadniczo. Takich poszlak było więcej i byłoby pożądanem, aby się wyjaśniły. Nie będziemy podkreślali, iż jednolitość naszej reprezentacyi co do poglądów zasadniczych i co do metod taktycznych jest pierwszym warunkiem wszelkich poczynań. Nie sądzimy bowiem, aby w tak niesłychanie skomplikowanych sytuacyach trzeba było przypominać komukolwiek abecadło politycznego myślenia. Byłoby to zaiste zbyt smutnem. Opinia musi natomiast ufać, że reprezentanci Galicyi dojdą między sobą do porozumienia i znajdą linię wspólną, która — sądząc z wielu oznak — chwilowo się zatarła. Miejmy nadzieję, że tylko chwilowo, gdyż pamiętać trzeba, iż każda chwiejność w przedstawicielstwie naszego kraju odbija się na atmosferze moralnej zarówno u nas, jak za dawnym kordonem, że szkodzi temu węzłowi między Galicyą a Królestwem, który wszystkie dobre instynkty narodowe każą teraz zaciskać jak najsilniej.

## O dobrą szkołę.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Wszyscy ludzie głębszego umysłu, którym przyszłość narodu i jego dobro leżą na sercu, tak w chwilach uroczystych jak i codziennych głoszą, że wychowanie młodzieży jest najradykalniejszem zadaniem narodu — rzeczywistość jednak aż nadto dowodnie wykazuje, że tak w państwie jak i rodzinie a nawet i w szkole zupełnie inne walory na pierwszy plan się wysuwają.

Dylemat ten, trudny do rozwiązania, był i jest przedmiotem ustawicznych dyskusyi prywatnych i publicznych, oraz artykułów, umieszczanych w czasopismach przez fachowców, lub ludzi dobrej woli. Mimo jednak wysiłków myślowych i koncepcyi czysto teoretycznej natury, nie uczyniono nic, coby nas do upragnionego celu zbliżyć mogło. Słyszeliśmy i słyszymy ustawiczne narzekania domu na szkołę — szkoły na dom, częstokroć słuszne, częstokroć przesadne, ale zło rzeczywiste, uznane przez jednych i drugich, istnieje nadal, wyrządzając nam wprost z nieubłaganą konsekwencyą niepowetowane szkody.

Żywię głębokie przekonanie, że każdy obywatel ma prawo, a nawet obowiązek wniknąć w obecny stan rzeczy, przedstawić go w prawdziwem, choćby przykrem świetle, a uświadomiwszy sobie braki czy błędy, dążyć w miarę możności i rozporządzalnych środków do coraz lepszego ujmowania sprawy najważniejszej — by przez to służyć wyższym celom i zagadnieniom — przed którymi stoi każdy żywotny naród.

Szkolnictwo obecne (mam tu na myśli przedewszystkiem szkoły średnie) mimo wysoko pojętych założeń, nie spełnia swego zadania tak, jakbyśmy tego pragnęli; trudno się pod tym względem łudzić. Jest faktem, stwierdzonym przez cały szereg ludzi wybitnych, że chociaż mamy tak wielką ilość szkół średnich, chociaż mamy ogromne zapasy absolwentów rosnące z roku na rok — mimo to daje się dotkliwie odczuwać brak ludzi, kwalifikujących się na stanowiska odpowiedzialne, jakkolwiek zapotrzebowanie jest znacznie mniejsze od ich naturalnego przyrostu. Procent materyału doborowego jest tak mały, że stanowczo nie wystarcza naszym dziś tak bardzo skromnym potrzebom. Powołam się tu na opinię Uniwersytetu krakowskiego, który przed niedawnym czasem orzekł, że materyał jaki przybywa ze szkół średnich, nie jest bynajmniej pierwszorzędnym.

Smutna to prawda — ale prawda, za którą odpowiedzialność musi spaść na szkołę — chociaż i dom nie jest tu bez winy. Młodzież opuszczająca mury szkolne wynosi ze sobą bez własnej winy pierwiastki choroby społecznej, której bardzo wybitne symptomy deprecyonują wartość nas samych u siebie a jeszcze w większym stopniu u obcych, którzy z natury rzeczy są zawsze surowszymi sędziami naszych błędów.

Jakżesz wprost jaskrawo występuje u nas już od najmłodszych lat lekceważenie praw i przepisów, brak sumienności i dokładności w wypełnianiu obowiązków, zanik oszczędności, tej kardynalnej zasady zdrowej gospodarki.

Jakżesz codziennem zjawiskiem jest pogarda pracy ręcznej, niechęć granicząca ze wstrętem do zawodów praktycznych. Zbyt widocznym jest u nas brak ludzi o silnych rysach charakteru w znaczeniu dodatniem, brak przedsiębiorczości i uzasadnionego ryzyka w przedsięwzięciach.

Z takimi kardynalnymi błędami wchodząc w życie jednostki te z tytułu swego wykształcenia, wywierają wpływ na społeczeństwo, które niestety w znacznej swojej większości temi samemi odznacza się cechami.

Czy jednak szkoła obecna ponosi w całości odpowiedzialność za ten stan rzeczy i czy można bodaj do pewnego stopnia złemu zapobiedz? oto pytania, które mimowoli się nasuwają.

Niesprawiedliwym byłby ten, którybyby chciał całą odpowiedzialność zepchnąć na szkołę. Wprawdzie występuje tu zasadniczy brak odpowiedniego przygotowania i wykształcenia pedagogicznego adeptów stanu nauczycielskiego na Uniwersytetach — gdyż obecne katedry pedagogii zadania swego spełnić nie mogą — oraz powierzanie wychowania jednostkom, nie posiadającym często danych do tego trudnego i odpowiedzialnego zadania; braki te do pewnego stopnia wynagradza szereg jednostek swoim zapałem i chęcią służenia sprawie jak najlepiej.

Dom zaś, z bardzo nielicznymi wyjątkami, nie tylko że ze szkołą nie współdziała, ale niekiedy dość często nieufnością swoją wprost szkodzi i paraliżuje pracę wychowawców. Za inne braki, jak przepełnienia i nieodpowiednie umieszczenie, odpowiedzialność ponieść musi państwo.

Czy możliwe jest jednak osiągnięcie lepszych rezutatów w obecnych warunkach? Sądzę i wierzę że tak, jeśli celowość wychowania zdążać będzie konsekwentnie do urobienia „c z ł o w i e k a" w całem tego słowa znaczeniu — człowieka z charakterem.

Celowość ta nie może jednak polegać wyłącznie na pewnym zakresie prawnie wymaganej wiedzy, jako jedynego i ostatecznego celu szkolnictwa, bo przecież formy greckie, czy łacińskie, zjawiska historyczne, czy formułki matematyczne, jakkolwiek są konieczne do ogólnego wykształcenia, nie mogą żadną miarą być wystarczającemi do urobienia jednostki, którejby czyny, praca i wewnętrzna wartość sama w sobie przedstawiała walory dodatnie — tego się nauczaniem form i faktów nie osięgnie. Tu koniecznym warunkiem jest świadomość jasna celu wychowania u ciała pedagogicznego, jego odpowiednie przygotowanie i konsekwentne postępowanie. By urobić jednostkę o walorach dodatnich, które reprezentować będą: pracowitość, sumienność, dokładność, oszczędność, chęć służenia dobru powszechnemu i t. p. Od tych rzeczywistych zalet jednostek, zależy wartość nas samych jako społeczeństwa, nasza siła. Od tych cnót zależy uznanie ludów postronnych, które przed faktycznym stanem rzeczy czoła uchylić muszą — a czego nie da się osiągnąć wmawianiem w siebie cnót, których nie posiadamy.

Jak jednak cel ten w obecnych warunkach osięgnąć?

Oczywiście trudno tu myśleć o reformie szkolnictwa choćby na mniejszą skalę, wobec narzuconego z góry planu naukowego przez władzę centralną i braku w tym względzie jakiejkolwiek samodzielności, zresztą nie byłoby to rzeczą łatwą wobec ogromu pracy i trudności zewnętrznej natury. Mam na myśli zakłady wzorowe, z obecnie istniejącym planem, w których decydującym czynnikiem byłby dobór grona; wychodzę bowiem z założenia, że o ile nawet najpiękniejszy plan, powierzony ludziom nieodpowiednim, spełznie na niczem, tak z drugiej strony twierdzę, że ludzie dzielni, oddani gorąco sprawie, odpowiednio dobrani i pod odpowiedniem kierownictwem, nawet wśród trudnych warunków mogą dokonać rzeczy wprost wielkich. Zakłady takie powinny istnieć w miastach większych, gdzie jest większy wybór młodzieży chętnej i pilnej.

Szkoły prywatne mogłyby tu wprawdzie oddać wielką przysługę, ale niestety nie mówiąc o innych wadach, nie odznaczały się one dotychczas w tym kierunku żadną inicyatywą. Na stworzenie zaś takiej szkoły wzorowej prywatnej, dziś nie znalazłyby się odpowiednie fundusze.

Pozostaje więc jedyny sposób nie natrafiający — mojem zdaniem — na zbytnie trudności; skompletowanie jak najszczegółowsze w pewnych z góry upatrzonych zakładach rządowych gron, którego członkowie dawaliby gwarancyę, że pójdą po tej linii wytycznej, którzy będąc głosicielami wyżej przytoczonych zasad nie tylko słowem, ale przykładem i pracą dokonaliby tego, że owe kardynalne postulaty wychowania, weszłyby wprost w krew wychowanków i stałyby się ich koniecznością życiową. Jeden lub dwa takie zakłady przyniosłyby społeczeństwu więcej korzyści niż cały szereg szkół, przedstawiających pod tym względem poważne braki. Zakłady takie podniosłyby nadto w wysokiej mierze zaufanie społeczeństwa do szkoły — dziś tak chwiejne — oraz stałyby się przykładem dla szkół innych; nakoniec byłyby rodzajem akademii dla młodych adeptów sztuki wychowywania, którzy współpracując obowiązkowo pod kierownictwem najlepiej ukwalifikowanych fachowców byliby ich następcami i dalszymi głosicielami tej idei.

Oby tych kilka skromnie poruszonych myśli, znalazło praktyczne zastosowanie na pożytek społeczeństwa i narodu.

Dr Józef Krajewski.

## Sól.

Wiedeń, 30 września.

W ostatnich dniach brakło w Wiedniu soli. W czasach, gdy ziemniaki i jarzyny stanowią najgłówniejszy pokarm, brak soli odczuć musi każdy w dwójnasób. — Tem też większe uznanie należy się wydziałowi krajowemu galicyjskiemu, który mimo najróżnorodniejszych przeszkód wynikających ze stanu wojennego, spełniał najsumienniej swój obowiązek, chroniąc ludność od braku soli i od wyzysku ze strony niesumiennej konkurencyi. Zadaniu swemu mógł jednak Wydział krajowy podołać tylko przez ponoszenie znacznych ofiar pieniężnych. Wydział ponosił te ofiary w przeświadczeniu, że bonifikacya rządowa pozwoli mu na przetrwanie czasu najkrytyczniejszego i w tem słusznem przekonaniu, że fundusze zapasowe solne służyć mają właśnie na cele ratowania sytuacyi w chwilach podobnych, jak dzisiejsze warunki wojną wytworzone.

W akcyi swej, dyktowanej wyłącznie względami na dobro ogółu, nie mógł naturalnie z góry zachować się z możliwością, że wojna tak długo potrwa. Zmienione z gruntu warunki zmuszają obecnie do szukania nowych dróg, któreby zapobiegły wyczerpaniu się funduszów zapasowych i zapewniły trwałe uzdrowienie. O obywatelskiem stanowisku Wydziału świadczy fakt, że Wydział nie myśli proponować rządowi podwyższenia ceny soli. Wniosek podobny byłby zapewne najłatwiejszem wyjściem z trudnej obecnej sytuacyi, a doradzanie tego środka harmonizowałoby ze zjawiskiem dzisiaj powszechnem, zwłaszcza przy artykułach codziennego spożycia. Wydział krajowy nie chce jednak do podwyższenia ceny soli dopuścić, gdyż zależy mu przedewszystkiem na tem, by produkt spożywczy o charakterze bezwzględnie powszechnego zapotrzebowania, jakim jest sól, a którym bezpośrednio opiekuje się i kraj i rząd, pozostał i nadal tanim i dostępnym artykułem.

Wydział krajowy stojący z mocy swego urzędu na straży interesów ludności, przywiązuje jak największą wagę do utrzymania w pełni obecnej organizacyi solnej, opartej na ujednostajnieniu cen w drobnej sprzedaży. Dla wprowadzenia w życie tej organizacyi, rząd w roku 1908 idąc za uchwałą Rady państwa poniósł ofiary w formie przyznanej Wydziałowi krajowemu bonifikacyi i przekonał się, że to, co ofiarami rządu stworzono, przyniosło — jeśli tą sprawę ujmiemy cyfrowo — efekt o wiele większy, niźli kwota przez skarb państwa na ten cel w formie bonifikacyi przeznaczona. Tego stanowiska broni i teraz Wydział krajowy i jest zdania, że rząd powinien w przyznaniu dalszej bonifikacyi uznać środek najodpowiedniejszy, by umożliwić Wydziałowi krajowemu i nadal sprzedawanie soli opakowanej w całym kraju po jednolitej cenie 20 groszy za 1 kilogram.

Domaganie się dalszej bonifikacyi po 2 korony, względnie przy soli kamiennej bocheńskiej mięszanej po 3 korony na jednym cetnarze metrycznym usprawiedliwionem jest tem, że wszystkie materyały, świadczenia i czynności, które swego czasu stanowiły podstawę do przyznania bonifikacyi, już od długiego czasu podrożały conajmniej dwukrotnie. Dla przykładu nadmienić tu należy choćby o sprawach, które dziś w obrębie całego gospodarstwa społecznego stały się bardzo dotkliwe i są może najważniejszymi powodami chromania wielu gałęzi życia. Jest to mianowicie sprawa przewozu końmi i robocizna. Ceny przewozu wzrosły do cyfr niebywałych, a robocizna obok zdrożenia jakościowo równać się nie może z dawną wydajnością. Lecz spedycya solna podrożała i ze względu na podnoszenie opakowania, jak nie mniej wobec braku worków.

Dalszym środkiem, któryby przyczynił się nader skutecznie do zwalczania bezsumiennej konkurencyi, byłoby umożliwienie Wydziałowi krajowemu zakupna soli szybikowej bocheńskiej i oddanie mu $^{9}/_{10}$ części zapotrzebowania krajowego w soli stołowej z warzelni wielickiej. W czasach normalnych Wydział posiadając sprawną kontrolę, mógł skutecznie zwalczać wszelką konkurencyę w kraju. W dzisiejszych anormalnych warunkach walka z konkurencyą jest silnie utrudniona. Powodem zaś najgłówniejszym rozpanoszenia się konkurencyi był fakt, że konkurencya rozporządzała solą lepszą, aniżeli Wydział krajowy, ten bowiem miał do dyspozycyi z Bochni sól mieszaną, a w Wieliczce przeważnie bardzo złą sól drugiej sorty, natomiast konkurencya rozporządzała solą stołowa wielicką i szybikową bocheńską.

Dziwnem to się wyda, a jednak prawdą jest, że Wydział krajowy, ten jedynie właściwy sprzedawca soli w kraju, powołany do usług dla jego wyłącznie dobra przy równoczesnem strzeżeniu dochodów państwa z soli płynących, traktowany jest pod względem dwóch lepszych gatunków soli gorzej, niźli przypadkowy choćby handlarz, chwytający się doraźnie każdego interesu, przy którym uśmiecha się mu zysk nadmierny. — W tym kierunku zajść powinna zasadnicza zmiana jak najrychlej, gdyż Wydział krajowy powinien rozporządzać i solą lepszą w tej ilości, w jakiej jej ludność od niego żąda.

O wnioskach, jakie Wydział krajowy przedstawił ministerstwu skarbu, poinformowane jest dokładnie prezydyum Koła polskiego; dołoży ono niewątpliwie starań, by przekonać rząd o słuszności i użyteczności poczynionych przez Wydział krajowy propozycyi.

— ag. —

# Akcya współdzielcza na Podhalu.

Ze wszystkich powiatów naszego kraju dochodzą coraz głośniejsze skargi na nadużycia obcych spekulantów, wyzyskujących wyjątkową konjunkturę wojenną w sposób kolidujący z ustawami wydanemi ku obronie konsumentów. Jak grzyby po deszczu wyrastają nowe zastępy pośredników handlowych, wciskają się we wszystkie dziedziny handlu, i śmiało twierdzić można, że niema dzisiaj miasteczka i wioski w kraju, któreby było wolne od tej klęski, dotykającej zarówno niezorganizowanych producentów, jak i konsumentów, nieprzygotowanych do walki o byt, nieudolnych, apatycznych, znoszących z rezygnacyą drożyznę i wyczekujących pomocy od rządu.

Wśród tych smutnych warunków, każda akcya lokalna zmierzająca do usunięcia niezdrowego pośrednictwa prze zrzeszenia producentów i ułatwienie im bezpośredniego zetknięcia się ze zrzeszeniami konsumentów, jest objawem wielce pożądanym i zasługującym na omówienie w prasie, gdyż w ten sposób dochodząc do wiadomości ogółu, przyczyni się do rozbudzenia naszego śpiącego społeczeństwa i zachęci do naśladowania dobrego przykładu.

Akcyę taką powołał do życia w powiecie nowotarskim nowy kierownik starostwa p. Psarski, stwarzając „Powiatową Centralę handlową w Nowym Targu" jako osobny oddział istniejącej już i znanej ze swej użyteczności „Spółki rolniczo-handlowej Podhale". pozostającej pod kierownictwem p. A. Nowakowskiego.

Zadaniem Centrali jest z jednej strony dostarczenie ludności wiejskiej po cenach hurtownych nasion, nawozów sztucznych, paszy, cukru itp., z drugiej zaś strony ułatwienie rolnikom zbytu nabiału, masła, sera, jaj, drobiu, owoców itp. do miast, przy równoczesnem wykluczeniu nieuczciwych pośredników i lichwą żyjących handlarzy.

W reskrypcie starostwa, rozesłanym przed kilkunastu dniami do wszystkich zwierzchności gminnych i przełożonych obszarów dworskich podniesiono, „że akcya spółdzielcza jest podwaliną zdrowego społeczeństwa, że celem jej jest usunięcie pośredników, którzy dla zysku osobistego wykupują na targach oraz po wsiach chodząc od domów do domów towary spożywcze, i nie troszcząc się o to, że wygładzają konsumentów w powiecie, wywożą towar tam, gdzie go mogą sprzedać z największym zyskiem".

Organizacya „Centrali handlowej" polega na tem, że w każdej wsi powiatu ustanawia się „składników", z pośród członków gminy przy współudziale duchowieństwa i nauczycielstwa, którzy to składnicy będą nabywali miejscowe produkta za gotówkę po cenach każdocześnie przepisanych i będą je odsyłali do centrali w Nowym Targu, względnie do filii w Zakopanem, Czarnym Dunajcu lub Krościenku. Składnicy otrzymają stosowne legitymacye i za trud swój wynagrodzenie zależne od ilości i jakości zakupionego towaru. Nieuprawnieni pośrednicy i handlarze domokrążni, zwłaszcza zaś wykupujący na drogach i po domach jaja, masło itp. po cenach wyższych, ponad ceny oznaczone, mają być przez policyę gminną przytrzymani i odstawieni do najbliższego posterunku żandarmeryi.

Centrala i filie sprzedają miejscowe produkta w pierwszym rzędzie miejscowym konsumentom, zaś nadwyżka pozostała po zaspokojeniu miejscowego zapotrzebowania, które obecnie znacznie wzrosło z powodu przybycia do powiatu ludności ewakuowanej ze wschodniej części kraju, przeznaczona jest na aprowizacyę Krakowa. Odbiorcą ze strony Krakowa będzie biuro aprowizacyjne miejskie, oraz związek ekonomiczny urzędniczy, a celem nawiązania stosunków handlowych odbyły się u p. starosty Psarskiego konferencye z wiceprezydentem miasta, p. Rollem, oraz prezesem związku urzędniczego p. Drem Langiem.

Powołana prze p. Psarskiego do życia organizacya ma jeszcze tę dobrą stronę, że nie tylko nie krępuje wolności sprzedaży artykułów spożywczych na targach, lecz ułatwia ten sposób handlu, z tem atoli zastrzeżeniem, że sprzedaż na targach ma służyć dla miejscowej konsumpcyi, nie zaś dla wygody eksporterów zjeżdżających się celem wykupna towaru i podbijających ceny w nadziei osiągnięcia lichwarskich zysków przy sprzedaży towaru poza krajem.

Także istniejące już w kilku gminach powiatu organizacye zbytu jaj, założone z inicyatywy p. Zduniówny i X. Suchonia, mające swą siedzibę w Rabie Wyżnej, a pozostające w stosunku handlowym z krakowskim Związkiem urzędniczym, zostają nadal utrzymane jako osobna filia Centrali nowotarskiej, i będą pracowały w tym samym zakresie, jak dotychczas, stanowiąc część składową założonej obecnie z inicyatywy p. Psarskiego „Centrali handlowej", obejmującej cały powiat i wszystkie towary miejscowej wytwórczości.

Spodziewać się należy, że za przykładem p. Psarskiego pójdą inne starostwa, w pierwszym zaś rzędzie powiaty najbliższe, jak myślenicki, wadowicki, żywiecki i limanowski, gdyż wspólna, jednolita akcya zapobiegnie karygodnej działalności pośredników, którzy wyrzuceni z jednego powiatu, obierają sobie siedzibę na granicy najbliższych powiatów i stąd zarzucają sieci na teren, z którego ich wyzuto. Wp.

# Składki z powodu uchwały Rady miejskiej.

Por. Henryk Tomowicz 5 K 60 h na K. B. K., Solidaryząc się z artykułem G. W. X. L. Bira na sieroty po legionistach 20 K.

W myśl poglądu, że prasa powinna zawsze stać na straży praw narodu i etyki ludzkiej, niniejszem składam hołd dziennikowi z Przemyśla za artykuł „Gdzie wstyd?", dziennikowi „Głos Narodu" za umieszczenie tego artykułu w swojem piśmie i otwarcie dyskusyi w tej kwestyi, z przyjmowaniem datków na cele dobroczynne — stosując się do powyższego, składam na fundusz wdów i sierót po legionistach 10 K. Aleksader Zajączkowski.

M. N. na K. B. K. 30 K, Solidaryzując się z artykułem G. W. za pośrednictwem X. Bielańskiego z Brzozowa: A. Dobrowolski 1 K, M. Krajewski 1 K, J. Rysz 1 K, St. Bielański 1 K, St. Bodurek 30 h, W. Borek 1 K, St. Mariu 1 K, Dr W. Majcher 1 K, St. Szajna 1 K, St. Pająk 1 K, X. Łoch 2 K, X. Szpila 1 K, X. Bielański 5 K, razem 17 K 30 h.

Wyrażając zupełne solidaryzowanie się z art. G. W., jakoteż głębokie zadowolenie, iż znalazł się odłam społeczeństwa, który odważnie występuje przeciw uchwale sławetnej Rady miasta Krakowa, załączamy na K. B. K. 5 K, Tomaszowie Ujejscy z Chlewisk. Olga Horodyska 2 K, A. Ujejska 2 K, X. M. Rojek z Ochotnicy dla biednych miasta Krakowa 10 K.

Solidaryzując się z głosami oburzenia przeciw uchwale radców miasta Krakowa, którzy na pierwszem posiedzeniu Rady zajęli się przedewszystkiem jednozgodnie pensyi prezydenta, składają do K. B. K. na wdowy i sieroty po legionistach Oficerowie 3. bateryi 11. pułku ciężkich dział polnych 14 K.

Dopatrując się w art. G. W. zdrowego, szlachetnego odruchu przeciw szkodnikom godności narodowej, składam na osierocałe dzieci polskie przez K. B. K. 20 K, Dr Ignacy Pietrzycki.

Na intencyą uczczenia się „Wielkości Krakowskich" składa Dr Aleksander Hicner z Jasła z uzbieranej kwoty na K. B. K. 100K, na Miejsce Piastowe 82 K.

Przyłączam się do głosów oburzenia z powodu pamiętnej uchwały Rady miejskiej i składam na K. B. K. 5 K, Stanisław Buryan, chorąży 16. p. o. k., Mikołaj Dronowicz z Nowego Sącza na K. B. K. 2 K.

Marya Gejsztowt-Bernatowiczówna, przewodnicząca ewangelickiego stowarzyszenia niewiast 10 K na rzecz K. B. K. dla rodzin dotkniętych klęską wojny, jako wyraz oburzenia i smutku z przyczyny uchwały Rady miasta stołecznego Krakowa w czasie gdy naród nasz przechodzi tak ciężkie chwile i dotknięty jest tyloma klęskami.

Na tych, którym nie ma kto uchwalić emerytury Stan. Krzanowski 2 K, Grono Nauczycielskie w Targowisku 2 K, X. Michał Kuo 1 K, razem 5 K.

Solidaryzując się z ogólną opinią, dla wdów i sierót po legionistach A. Kapiszewska z Zakopanego 5 K.

Wielką krzywdę wyrządził krajowi i polskości były prezes Koła polskiego w Wiedniu, a obecnie jeszcze prezydent ukochanego Krakowa wraz z większością, niestety, radnych miasta. Oby Bóg nas ochronił od takich uchwał postępkom i rumieńców. Podzielając zapatrywanie wyrażone w art. G. W. „Gdzie wstyd?", przesyłam na K. B. K. 20 K, Adolf Cieński.

„Honor cul honor"...

Krakowskiej Radzie miejskiej wyrządzono ciężką krzywdę. Jakże można, z prof. Dąbrowskim, powątpiewać o przejęciu się cnotami obywatelskiemi Ojców naszego grodu, albo zgoła „z ludziskami z Poznania" przezywać mamelukami tych mężów, którzy ilekroć wchodzą na arenę walk o swe największe przekonania, czytają nad bramą wchodową w magistracie wyryte złotem wspaniałe hasło:

PRAESTANTIBUS VIRIS
NEGLIGERE VIRTUTEM
CONCESSUM NON EST,

co podobno znaczy, że „mężom rządzącym nie wolno nie dbać o cnotę!"

Na znak tedy protestu przeciw takiemu szkalowaniu takich mężów, którym takie przyświecają hasła i którzy takie uchwalają emerytury, w świętem oburzeniu na takie targanie się „pauprów i awanturników" na takich „twórców" Wielkiego Krakowa — grono młodzieży akademickiej, ślubując, że zawsze wzniosłych trzymać się będzie haseł, składa niniejszem na cele konserwacyi owego napisu w magistracie krakowskim oszczędzoną z zaniechanej wycieczki kwotę koron piętnaście (15 K).

Gdyby się jednak okazało, że napis ten, w przeciągu 14. dni od daty dzisiejszej ani naprawy, ani konserwacyi nie będzie potrzebował — kwota ta przechodzi na rzecz K. B. K.

# KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek śś. Ludgara i Teofila. — Jutro we wtorek śś. Gerarda i Ewalda.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 min. 42; zachód przypada o godzinie 5 min.15. Długość dnia godzin 11 min. 33.

## Z miasta.

**Uroczysta procesya Różańcowa.** Doroczna procesya Różańcowa z kościoła OO. Dominikanów odbyła się wczoraj po południu po rynku krakowskim. Prowadził ją X. Biskup Anatol Nowak w asystencyi XX. kanoników i licznego duchowieństwa. Procesyi towarzyszyło kilkanaście tysięcy wiernych, mimo zimna, jakie panowało cały dzień wczorajszy. Po powrocie do kościoła podniosłe kazanie wygłosił O. Kazimierz Wiśniewski, przeor OO. Karmelitów na Piasku wobec tysięcy słuchaczów, którzy z wielkiem skupieniem wysłuchali pełnego żarliwości kaznodziei. Kościół OO. Dominikanów do godziny 9. wieczorem zapełniony był wiernymi.

**Namiestnik gen. bar. Diller** bawił wczoraj w naszem mieście w sprawach urzędowych. Wieczorem p. Namiestnik wyjechał do Białej.

**Aprowizacya Krakowa.** W gmachu starostwa krakowskiego odbyło się wczoraj pod przew. delegata Dra Fedorowicza zwykłe niedzielne zebranie Komisyi aprowizacyjnej. Wedle sprawozdań przedstawicieli zarządu miasta, aprowizacya miasta w ciągu minionego tygodnia nie doznała żadnej zmiany na lepsze. — Zapasy mąki znajdujące się w administracyi gminy, są na wyczerpaniu. Nowe transporty nadchodzą wprawdzie stosunkowo licznie, wskutek czego miastu grozi brak chleba. Trudności powiększyło zniesienie młynów powiatowych, poczem gdy młyny główne zajęte są wymielaniem na potrzeby zarządu armii. — Dowóz ziemniaków nie doznał żadnej poprawy, import z Królestwa jest wzbroniony, Galicyę zaś eksploatują obecnie na potrzeby Wiednia i innych miast monarchii. Aby zachęcić producentów do dowozu ziemniaków na targ krakowski, zarząd miasta przyjęte znacznie podniesienie ceny tego artykułu. — Spęd bydła i trzody na targowicę miejską wskutek świąt żydowskich był niedostateczny, a ceny nierogacizny doznały zwyżki. Kraków odczuwa też coraz dotkliwiej wywóz ziemniaków z kraju. — Zaopatrzenie miasta w węgiel i naftę przedstawia się również bardzo niepomyślnie. O węglu pisaliśmy przed tygodniem — żadna zmiana na lepsze nie nastała. Komunikat centrali handlowej — twierdzący, że Kraków nie odczuje braku — jak na posiedzeniu Komisyi podnoszono — jest w treści swej wręcz z prawdą niezgodny, a cyfry w nim podane fantastyczne. Faktycznie bowiem Kraków prawie o połowę mniej węgla otrzymał, niż Centrala podaje. — Nafta z dniem 20-go września zajętą została przez państwo i będzie ona przez rząd pomiędzy poszczególne kraje rozdzielana, a ponieważ zapasy są skromne, więc daleko idąca oszczędność koniecznością. — Na ogół zatem aprowizacya Krakowa przedstawia się coraz mniej pomyślnie.

**Z teatru im. Juliusza Słowackiego.** Dzisiaj „Lekkomyślna siostra" Wł. Perzyńskiego, która wznowiona po kilkudniowej przerwie spotkała się w ostatnim tygodniu z tak żywem przyjęciem. Świetna obsada, jaką tworzą pp. Bednarzewska, Solska-Grossrowa, Zarzycka, oraz panowie: Feldman, Stanisławski, Trzywdar i Mierzejewski zapewnia tej komedyi trwałe u nas powodzenie.

Jutro powtórzenie sobotniej premiery K. Zalewskiego „Przed ślubem", przyjętej entuzyastycznie na obu pierwszych przedstawieniach.

We środę „Żabusia" G. Zapolskiej z pp. Jarszewską, Łuszczkiewicz, Górską i Kosmowską, oraz Szymborskim, Feldmanem i Brzeskim w rolach głównych.

**Z miejskiego teatru ludowego.** Dzisiaj „Księżniczka czardasza" E. Kalmana z pp. Krajewską, Harasimowicz i Müllerem w partyach głównych, jutro historyczna sztuka Józefa Szujskiego „Halszka z Ostroga" tak życzliwie powitana w obecnem wznowieniu na scenie ludowej.

We środę melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości", która zdobyła u nas tak wielkie powodzenie, dzięki doskonałemu wykonaniu.

**O wywóz śmieci i popiołu.** Z prezydyum centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w zachodniej Galicyi komunikują nam: Właściciele realności w dzielnicach przyłączonych opłacają podwójnie należytość za wywóz śmieci i popiołu z domów. Do roku 1907 każdy właściciel domu obowiązany był własnym kosztem wywozić z domu śmiecie i popiół, co w praktyce czynili albo stróże domu we wózkach ręcznych, albo też najmował właściciel furkę, która co pewien czas wywóz uskuteczniała. Od 1. stycznia 1907 r. przejęła gmina na siebie wywóz śmieci i popiołu ze wszystkich realności w Krakowie położonych, podając to do wiadomości obwieszczeniem, na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 19. listopada 1916 r., które powiada, że „od dnia 1. stycznia 1907 r. gmina przejmuje na siebie obowiązek wywozu popiołu i śmieci domowych ze wszystkich realności, w obrębie miasta Krakowa położonych, opłacających podatek czynszowy gminny".

Do 1907 r. opłacali właściciele realności tytułem podatku gminnego $2^1/_2\%$ od czynszu brutto, ze względu na znaczne wydatki na Zakład czyszczenia miasta spowodowane objęciem wywozu śmieci przez gminę, podwyższono od 1. stycznia 1907 r. podatek gminny na 5%. Jakkolwiek podwyższony na 5% podatek gminny opłacają wszyscy właściciele realności w Krakowie położonych i to tak w starym Krakowie, jak w dzielnicach przyłączonych, wobec tego wszyscy mają prawo korzystania ze świadczeń ze strony gminy. Zakład czyszczenia miasta jednak z domów położonych w dzielnicach przyłączonych nie wywozi śmieci i popiołu, lecz żąda gmina, aby tamtejsi właściciele realności opłacali gminie oprócz pobieranego 5%-go podatku gminnego nadto osobne opłaty za wywóz (opłata za wywóz 1 raz na tydzień z jednej skrzynki wynosi rocznie 8 K). Podjęcie się tego wywozu za osobną opłatą zależy jednak nadto od uznania i woli gminy, o ile gmina tego się nie podejmie, zmuszeni są właściciele sami starać się o wywóz. Nie ulega wątpliwości, że właściciele realności położonych w dzielnicach przyłączonych są pokrzywdzeni i niesłusznie muszą oprócz 5%-go podatku gminnego ponosić nadto jeszcze osobne opłaty. Opłaty te w dużych domach, gdzie mieszka dużo lokatorów, mieści się kilka lub kilkanaście skrzynek, z których trzeba dwa lub trzy razy tygodniowo w zimie nawet i codziennie śmiecie i popiół wywozić, są bardzo znaczne. Z domu n. p. o dochodzie brutto 2000 K wynosi podatek gminny 5%-towy 100 K, a nadto musi opłacać właściciel za wywóz 1 raz na tydzień z każdej skrzynki po 8 K rocznie.

Celem ochrony przed dalszem krzywdzeniem właścicieli realności w dzielnicach przyłączonych, i wydania zarządzenia wywozu śmieci i popiołu przez Zakład czyszczenia miasta, udała się dnia 27. września b. r. do wicepr. radcy dw. Sarego deputacya centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w zachodniej Galicyi, w skład której wchodzili: przewodniczący 8. związków katolickich właścicieli realności istniejących w dzielnicach przyłączonych, a mianowicie pp. inż. Barański, Bujas, Matz, Morawski, Olewiński, Prus, Radwanek i Dr Skrzyński, z prezesem Drem Mussilem, który przedstawił cel przybycia deputacyi i zażądał w imieniu dzielnic przyłączonych, aby gmina jak najprędzej odpowiednie zarządzenia wydała. Wicepr. Sare uznał słuszność żądań właścicieli realności i zapewnił, iż gmina zajmuje się właśnie reorganizacyą Zakładu czyszczenia miasta, celem objęcia także wywozu śmieci i popiołu z dzielnic przyłączonych i jest nadzieja, że Zakład czyszczenia miasta mimo wielkich trudności, braku koni i t. d., jeżeli nie odrazu, to w niedługim czasie rozpocznie wywóz choć z dzielnic najbliżej położonych.

**Wielka defraudacya w krakowskich Komisyach zasiłkowych.** W ubiegły piątek rozeszły się w mieście pogłoski, ze w powiatowych Komisyach zasiłkowych dla miasta Krakowa, mających swe biura w gmachu magistratu, wykryto wielkie nadużycia finansowe. Pogłoski okazały się, niestety, prawdziwe. Zajęty w Komisyi II. dyetaryusz namiestnictwa dwudziestokilkoletni Jerzy M. od dłuższego czasu, przypuszczalnie od roku, wystawiał arkusze płatnicze na zmyślone nazwiska rodzin rzekomo powołanych do służby wojskowej, arkusze te opatrywał sfałszowanym podpisem przewodniczącego Komisyi (urzędnika namiestnictwa) i pieczęcią Komisyi, a następnie wraz ze sfałszowaną również asygnatą przedstawiał w filialnej Kasie krajowej, mieszczącej się w gmachu starostwa, gdzie pobierał znaczne sumy jako zasiłki. Kasa wypłacała mu rzekome zasiłki, ponieważ na „arkuszach płatniczych" wystawionych z wszelkiemi cechami formy urzędowej, a więc autentyczności, wpisywał swoje nazwisko jako upełnomocniony do odbierania zasiłku. Defraudant był ponadto osobiście znany urzędnikom Kasy, tem łatwiej więc mógł ich wprowadzać w błąd. W ostatnim czasie jednak znaczna ilość „arkuszy płatniczych" w rękach owego pana, która ponadto się powiększyła, wydała się podejrzaną urzędnikom Kasy, którzy w następstwie tego zażądali wyjaśnień w Komisyach. Tu wyszło na jaw, że arkusze są sfałszowane. — Nadużycie ujawnione zostało w piątek. Przeprowadzona natychmiast rewizya w Komisyach i w Kasie filialnej wykazała, że nadużycia uprawiane były na wielką skalę. O wynikach rewizyi zawiadomiono natychmiast namiestnictwo i uczyniono doniesienie do Dyrekcyi policyi, która wdrożyła śledztwo. Tymczasem defraudant z dniem 19. września b. r. zniknął z Krakowa i niewiadomo, gdzie przebywa. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że ogólna suma pobranych w sposób powyżej przedstawiony w Kasie filialnej pieniędzy wynosi pięćdziesiąt kilka tysięcy koron. Pieniądze te w przeważnej części obrócone zostały na cele wesołych zabaw, kobiety, karty i wycieczki do Wiednia, Zakopanego i t. d. Śledztwo trwa w dalszym ciągu i przynosi coraz nowe szczegóły. Do Krakowa przybył również przewodniczący Krajowej Komisyi zasiłkowej Adam bar. Konopka, sekretarz namiestnictwa, który przeprowadzać ma szczegółowe badanie czynności krakowskich Komisyj zasiłkowych, w celu ustalenia faktycznego stanu rzeczy. Śledztwo potrwa zapewne czas dłuższy.

## Z Polski i ze świata.

**Zamknięcie powiatu nowotarskiego dla uchodźców.** Kierownik starostwa w Nowym Targu p. Psarski, ze względu na trudności aprowizacyjne, ogłosił następujące zarządzenie:

1) Zasadniczo zabrania się stałego osiedlania się obcych (uchodźców wojennych) w którejkolwiek gminie tutejszego powiatu. — 2) Pobyt dłuższy we wszystkich gminach tutejszego powiatu niż przez 3 dni, zaś w gminach Nowy Targ, Zakopane, Poronin, Szczawnica, Witów, Czarny Dunajec, Krościenko ponad dni 8 jest dla uchodźców wojennych dopuszczalnym tylko za specyalnem zezwoleniem c. k. Starostwa. — 3) Osoby ze wschodnich okolic Galicyi przybywające do miejsc klimatycznych tutejszego powiatu w celu kuracyi, muszą wykazać się w Urzędzie gminnym względnie w Stacyi klimatycznej specyalnem świadectwem lekarskiem, wymieniającem daną miejscowość tutejszego powiatu, jako dla kuracyi niezbędną, a nadto dostatecznymi środkami do życia i prowadzenia wskazanej kuracyi. — 4) Naczelnik gminy obowiązanym jest każdemu uchodźcy wojennemu, przybywającemu do gminy, postanowienia niniejsze przy jego zgłoszeniu się w gminie natychmiast podać do wiadomości i zażądać wykazania się podanymi warunkami, oraz przestrzedz, że każdy uchodźca, do tych przepisów się niestosujący, zostanie po trzech, względnie ośmiu dniach pobytu w gminie wydalony przymusowo do baraków dla uchodźców w Węgierskiem Hradyszczu (Ungarisch Hradisch). — 5) W celu zapobieżenia wszelkim w tym kierunku nadużyciom należy przestrzegać jak najściślej przepisów meldunkowych, tak przez osoby prywatne, jak przedewszystkiem przez hotelarzy i prowadzących przemysły gospodnio-szynkarskie. — Za ścisłe wykonanie niniejszych zarządzeń czyni kierownik Starostwa p. Psarski, Naczelnika gminy osobiście odpowiedzialnym.

**Z Lublina.** Z dniem 1. października b. r. korespondencya prywatna w Lublinie będzie roznoszona do domów przez specyalnych listonoszy, którzy nosić będą na rękawie żółtą przepaskę z wyszytą na niej czarną trąbką pocztową. Za doręczenie listu listonosze pobierać będą opłatę 2 hal., za doręczenie karty pocztowej, druków, gazet i prób — 1 hal. Za doręczenie awizacyj pocztowych na listy za zwrotnem pokwitowaniem, jak również na listy polecone wartościowe, przekazy pocztowe i posyłki pobierana będzie opłata 5 hal. Opłaty za doręczanie korespondencyi i awizacyi stanowią wynagrodzenie listonoszy.

**Z Dęblina** donosi „Ziemia Lub.": Przy poparciu rządowych władz okupacyjnych zawiązał się niedawno w miejscowości Irena, stanowiącej centrum twierdzy dęblińskiej, miejscowy komitet ratunkowy, mający na celu dostarczenie zapasów żywności dla niezamożnych warstw ludności po przystępnej cenie. Działalność tego komitetu ratunkowego objęła wszystkie miejscowości, położone w obrębie twierdzy; komitet sprowadza środki żywości z Lublina, Radomia i Kielc, sprzedając je następnie po cenach zakupu, blisko połowę niższych od cen maksymalnych. Działalność komitetu ratunkowego w Irenie jest prawdziwem dobrodziejstwem dla ubogiej ludności, mieszkającej w obrębie twierdzy.

Ludności tej dostarczono także możności stałego zarobkowania. Niemiecka firma Habermann i Cucker, której oddano budowę mostu nad Wisłą, łączącego obie dzielnice Dęblina: Pojezierze i Irenę, oraz gościńca, zwanego od nazwiska komenderującego nim dawniej pułkownika rosyjskiego Gurczakowem, zatrudnia w myśl rozporządzenia władz wojskowych przeważnie ludność tubylczą, wynagradzając jej pracę wcale wysoko. Dorośli mężczyźni zarabiają przy budowie mostu 6 K dziennie, zaś kobiety 4—5 K dziennie. Dzieci wyżej lat 12. otrzymują 2—3 K dziennie. Z innego rodzaju pomocą śpieszą ubogim warstwom ludności miejscowej lekarze stacyonowanych tutaj oddziałów legionowych, udzielając jej bezinteresownie porady lekarskiej.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek: „Lekkomyślna siostra", komedya Wł. Perzyńskiego.
Wtorek: „Przed ślubem", komedya K. Zalewskiego.
Środa: „Żabusia", komedya G. Zapolskiej.
Czwartek: „Jesienny ptak" H. Bataille'a.
Piątek: „Oj młody, młody", komedya w 4-rech aktach Al. Fredry (syna) — gościnny występ p. Jerzego Leszczyńskiego.
Sobota: „Grzegorz Dannin" Moliera i „Złoty cielec", komedya z jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego

### REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".
Wtorek: „Halszka z Ostróga".
Środa: „Dookoła miłości".
Czwartek: „Spirytyści", farsa w 4. aktach Mosera.
Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota: o godz. 3. popołudniu dla młodzieży szkolnej „Damy i huzary" — wieczorem: „Księżniczka czardasza".

# Z teatru miej. im. Jul. Słowackiego.

**„Przed ślubem"**, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

Dnia 7 marca 1869 roku pojawiło się na afiszu Teatru Rozmaitości w Warszawie nazwisko nieznanego autora komedyi „Bez posagu" — Kazimierza Zalewskiego. Był to debiut autorski młodzieńca, liczącego wtedy okrągło 20 wiosen, ucznia Szkoły głównej. W ośm lat później, kiedy wystawiono w tym samym teatrze komedyę „Przed ślubem" był już Zalewski dobrze znanym komedyopisarzem i tłómaczem Moliera, redaktorem Niwy, miał lat 28 i niestety nie mógł być już uczniem nieistniejącej wtedy Szkoły głównej. Są to rzeczy tak pewne, że byliby w błędzie, ci, którzyby twierdzili odmiennie. Dla nich ta poprawka, za którą przepraszam Czytelnika.

Wypada mi także przeprosić Go za drugą dygresyę od mojego zadania właściwego. Powodem jej wspomnienie pierwszego wieczoru, który spędziłem w Teatrze krakowskim. Dość dawno już temu. Grano właśnie „Przed ślubem". Grał gościnnie Ładnowski, a ze stałych artystów krakowskich Siemaszkowa, Śliwicki, Roman. Inscenizacya sztuki nie dawała odczuć interwału 22 lat, dzielących przedstawienie od daty powstania komedyi. Wszystko było w niem nastrojone na ton współczesności. Współczesnym był August Nowowiejski w swojej cudownej szlachetności, współczesnym Teodor Drecki w swoim szalonowskim egoizmie, współczesnym profesor Uczyński prowincyonalny filolog i Klapkiewicz — filister — agronom nie na sztucznym nawozie wychodowany. Muszkat, rozbiarz na gębę, nicpoń nad niepodziw — zdawało się — zabłąkał się na scenę z tej kawiarni ultra-artystycznej, co to mościła się naprzeciw teatru. Współczesnemi były wszystkie kobiety komedyi

lekkomyślna Łucka, dama wielkoświatowa, frymarcząca szczęściem córki i Helena, dobra, piękna i bierna panna... na wydaniu. Rok 1877 nie wyrył na komedyi Zalewskiego jakiegoś znamienia, którego usunięcie mogłoby wywrócić porządek rzeczy w komedyi, prowadzić do anachronizmów czy falsyfikatów treści i stylu.

I dzisiaj, kiedy patrzymy na bohaterów komedyi Zalewskiego, nie możemy im odmówić praw i warunków do współczesności. Zasadnicze instynkty natury ludzkiej, etyczne jej pierwiastki nie zmieniają się z dnia na dzień. Jeśli August Nowowiejski jest typem możliwym do skonstruowania z materyału dodatnich wartości człowieczych, to na jego rysunek duchowy mało wpływa krój surduta. W dłuższym czy krótszym tużurku zawsze go będziemy widzieli jednakim. W przeciwieństwie do swoich późniejszych komedyi, w których lokalne warszawskie problemy społeczne i towarzyskie są motywami przewodnimi, ustrzegł się Zalewski w komedyi „Przed ślubem“ przed wpływami dnia i przed kategorycznemi jego imperatywami, wyrażającemi się w modzie ubrania czy poglądów na świat. Zalewski nie zwyciężał w teatrze postępowością swoich zapatrywań, nie kokietował wyznawców d e r n i e r c r i i dlatego nie zawsze miał za sobą krytyków postępowych. W roku 1899 nie byłaby nas wprawdzie zaskoczyła w przedstawieniu „Przed ślubem“ moda z roku 1877 — ale dzisiaj nie uważamy jej za conditio sine qua non ze względu na charaktery osób komedyi.

Jeśli co usprawiedliwia stylizacyę komedyi tej według mody z okresu jej powstania, to zapewne nie ta właściwość nieodmienna epoka jej ducha, ile raczej jej własny s t y l jako tworu artystycznego, s t y l jej formy, styl jej techniki dramatycznej. Oto jedyny łącznik między komedyą Zalewskiego a rokiem 1877. Mam przytaczać przykłady tego jej stylu? Komedya, w której aktorowie w długich monologach porozumiewają się ze słuchaczem, a w dyalogach rzucają co chwila informujące uwagi o wewnętrznym swym stanie i zapatrywaniach, które pragną ukryć przed interlokutorem, nie jest istotnie dziełem naszych dni, naszego stylu techniki komedyowej i formy, musiała powstać znacznie dawniej, może właśnie w roku 1877.

Nie wątpię, że te były przyczyny stylizacyi komedyi Zalewskiego wedle roku 1877 mniej więcej. Wysoka inteligencya, cechująca obecny kierunek Teatru miejskiego nadała stylizacyi tej piętno bardzo artystyczne. Szereg prześlicznych tualet epoki zaprezentowały panie: Jarszewska i Kosmowska. Pani Jarszewska grała Helenę Łucką z tym sobie właściwym wdziękiem, słodyczą i dziwną miękkością tonów. Augustem Nowowiejskim był p. Bończa. Idealizowana postać autoironisty wywarła w świetnej interpretacyi tego artysty głębokie wrażenie. P. Feldman opanował audytoryum swoim cudownym a tak na wodzy artystycznego umiarkowania trzymanym humorem w roli Kłapkiewicza. Muszkata z bogatą inwencyą charakterystyki, w świetnym tonie, zagrał p. Noskowski. Plastycznie wystąpiła postać Drelińskiego w grze p. Jednowskiego i Baltazara Uczyńskiego w grze p. Trzywdara. Szlachetnie nastrojonym amantem, Antonim Uczyńskim, był p. Brzeski. P. Benda nie zbagatelizował małej rólki posłańca, co nowym plusem zapisujemy na rachunku młodego artysty. Wianek uznania należy się reżyseryi p. Stanisławskiego.

Komedya Zalewskiego wróciła na afisz niewątpliwie na czas dłuższy. Świadczyło o tem żywe zajęcie pełnego audytoryum na przedstawieniu sobotniem.

Zdz. Jachimecki.

# Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń dnia 2 października 1916.

Urzędownie donoszą dnia 1 października 1916:

### Wschodni teren:

**Front rumuński: Na zachód od Petroseny spełzły także wczoraj na niczem wszystkie rumuńskie ataki. Tak samo zostały koło Caneni na południe przełęczy Vocroetereny (Czerwonej wieży) rumuńskie oddziały odrzucone wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich. Na północny zachód od Fogaras utknął rumuński pochód. Na zachód i północny zachód od Szekely Udwarhely (Oderkellen) trwa dalej nacisk nieprzyjaciela na nasze wysunięte grupy. Na polu bitwy pod Nagyszeben do wczoraj przedpołudnia zabrano przeszło 3000 jeńców, 13 dział, halę lotniczą, 2 samoloty, 10 lokomotyw, 300 wagonów kolejowych z amunicyą, przeszło 300 wozów municyjnych, 70 samochodów i przeszło 200 pełnych wozów bagażowych, pociąg szpitalny i wielkie ilości innych materyałów wojennych. Uzupełniające daty będą później podane. Podczas onegdajszego ataku niemieckich wojsk na południe od Hegen (Henndorf) utracił nieprzyjaciel 8 dział.**

**Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola. W Karpatach walka osłabła. Na południowy zachód i na południe od Brzeżan atakował nieprzyjaciel znacznemi siłami. Walczące między Złotą Lipą i Narajówką tureckie wojska odrzuciły go w tył w zaciętych walkach. Na północ od stacyi kolejowej Potutory zyskali Rosyanie kilkaset metrów na terenie.**

**Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U armii jenerał-pułkownika Boehm-Ermollego przeszedł nieprzyjaciel do ataku z obu stron gościńca prowadzącego z Brodów do Złoczowa. Na północ od drogi został w zupełności odparty. W jednem miejscu rozbiły się trzy, w innym siedm rosyjskich ataków. Na południe od gościńca wtargnął nieprzyjaciel do odcinka jednego pułku. Zarządzone dziś rano przeciwnatarcie postępuje korzystnie naprzód i doprowadziło do odzyskania większej części utraconych okopów.**

### Włoski teren.

**Ogień działowy i minierek Włochów był znowu w kierunku płaskowzgórza Krasu czasami bardzo żywy i rozszerzył się także na nasze pozycye w dolinie Wippach.**

### Południowo-wschodni teren:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefer, m. p. p.

# Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dnia 2 października 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 1 października 1916 roku:

### Zachodni teren.

**U armii jenerał polnego marszałka księcia Albrechta wirtemberskiego oraz na froncie flandryjskim i Artois grupy wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego rozwinęli Anglicy szczególnie żywą działalność patroli. Na froncie bitwy nad Somme przybrała walka artyleryi wielką gwałtowność. Znowu nastąpiły koło Thiepval i na wschód stamtąd silne angielskie ataki, które zostały po zaciętych walkach zbliska odrzucone przez wojska jenerałów Steina i Sixta von Arnim. Z Rancourt i na zachód stamtąd wykonały francuskie pułki bezowocnie szturmy na nasze pozycye. Częściowe ataki z Courcelette, z Morval i na północny zachód od Halle rozbiły się w ogniu zaporowym.**

**Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Na prawo od Mozy rozegrały się wśród przejściowo żywszej działalności artyleryi drobne, bez znaczenia walki granatami ręcznymi.**

### Wschodni teren.

**Rosyanie znowu podjęli swą działalność atakową w różnych miejscach.**

**Front wojsk jenerał polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wzmaga się od dziś rana nieprzyjacielski ogień. Z obu stron kolei Brody—Lwów i dalej na południe aż do Graberki koło Żarkowa zatrzymano posuwającego się nieprzyjaciela częścią ogniem zaporowym, częścią złamano w zupełności aż do siedmiu razy ponawiane uderzenia. Na południowem skrzydle atakowem usadowili się Rosyanie w najprzedniejszej linii obronnej.**

**Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: W kącie między Ceniówką i Złotą Lipą nieprzyjaciel posunął się. Dalej na zachód tureckie wojska wczoraj i dziś rano natychmiastowym kontratakiem znowu odrzuciły w tył nieprzyjacielskie oddziały, które wtargnęły i wzięły przytem 230 jeńców. W Karpatach panował na ogół spokój. Liczba wziętych koło Str. Klauzury jeńców wzrosła na przeszło 600 ludzi.**

**Teren wojenny siedmiogrodzki: Na froncie wschodnim odparto rumuńskie ataki w dolinie Maros. W dolinie Goergeny i dalej na południe usunęły się częściowo wojska przednie przed nieprzyjacielskiem uderzeniem. Łup niemieckich wojsk z walki na południe Henndorff (Hegen) podniósł się o 8 dział.**

**Na północny zachód od Fogaras wstrzymał nieprzyjaciel swój atak. Z bitwy pod Sybinem do wczoraj dostawiono przeszło 3000 jeńców, 13 dział, dalej zdobyto jedną halę lotniczą, 2 samoloty, 10 lokomotyw, 300 wagonów z amunicyą, przeszło 200 wozów amunicyjnych, przeszło 200 pełnych wozów bagażowych, 70 wozów automobilowych i pociąg lazaretowy. Dalszy materyał zostanie dopiero zwolna z lasów ściągnięty. Przełęcz Czerwonej wieży zapełniają zestrzelone wozy. Na południe od przełęczy odrzucono silniejsze rumuńskie ataki na wzgórza na zachód od Caineni. W górach Hatszeg zaatakował nieprzyjaciel nadaremnie na zachód od doliny Strell (Sztrigy).**

### Bałkański teren.

**Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: D. 29 września wymusiła austro-węgierska flotyla dunajowa wjazd do portu Corabia, przyczem zniszczyła dziewięć, a zabrała siedm częściowo naładowanych okrętów. Nasze eskadry samolotów bombardowały Bukareszt z obserwowanym dobrym skutkiem.**

**Macedoński front: W wielu miejscach między jeziorem Presba i Wardarem żywe walki ogniowe i poszczególne bezskuteczne nieprzyjacielskie przedsięwzięcia. Silny atak oddał szczyt Kaimakczalan w posiadanie nieprzyjaciela.**

Pierwszy jeneralny kwatermistrz **Ludendorff.**

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

# Klęska Rumunów pod Sybinem.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) Za zezwoleniem kwatery prasowej donosi „Zeit“: Zwycięstwo odniesione przez wojska sprzymierzone pod S y b i n e m przedstawia się jako nadzwyczaj poważne. W kilkudniowych walkach odrzucono najpierw Rumunów z odcinka oznaczonego koleją lokalną S c h e l l e n b e r g — H e l t a n na zewnętrzną linię karpackiej grupy gór F o g a r a s, poczem dokonano ich obejścia i zamknięto im odwrót. Osaczone wojska rumuńskie zostały następnie wśród wielkich strat pobite i prawie w całości zmiażdżone. Szczątki rozbitych oddziałów schroniły się w góry F o g a r a s, jednak i one są już przez wojska sprzymierzone odcięte i muszą się gotować do ostatniej rozpaczliwej walki.

Części grupy operującej w obszarze Fogaras, usiłowały osaczonym wojskom drugiej armii przyjść z pomocą, zostały jednak na południe od A l u t y koło Arpas odparte. Zawikłane zostały również w walkę oddziały rumuńskie, które między F o g a r a s a R e p s (Köhalom) przekroczyły łuk A l u t y; utraciły one koło Grosschenk (Nagysink) i R e k o k t e n (Baranykut) około 600 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Ważną jest również akcya floty na Dunaju, a w szczególności ostrzeliwanie C o r a b i i. Corabia położoną jest u ujścia A l u t y do D u n a j u, stanowiącego tu granicę między Bułgaryą a Rumunią. Monitory dunajowe przebyły tu od granicy węgierskiej (Verciorova) drogę 325 km.

### Ataki Zeppelinów na Bukareszt.

**Zurych.** (Tel. pryw.) Ze Sztokholmu donoszą: Według informacyi z Bukaresztu, wyrządziły ostatnie ataki Z e p p e l i n ó w na **B u k a r e s z t** nadzwyczaj wielkie szkody. Ucierpiały szczególnie dwie dzielnice miasta. „Roumaine“ w artykule p. t. „Barbarzyńcy chcą zniszczyć Bukareszt“ podnosi, iż operujące według ustalonego programu Zeppeliny obrzucają bombami coraz to inny punkt stolicy. Nieprzyjaciel chce z zemsty zamienić miasto w stos gruzów i popiołu. Należy bezwzględnie zastosować środki represyjne, tak, iżby ofiarami bomb byli obywatele państw centralnych.

**Genewa.** (Tel. pryw.) Według doniesienia „Nouvelliste“, po ostatnim ataku Z e p p e l i n ó w zarządziły władze r u m u ń s k i e umieszczenie o b y w a t e l i państw c e n t r a l n y c h na n a j w y ż s z y c h p i ę t r a c h budynków w pobliżu pałacu królewskiego i ministeryów. „Times“ donosi, iż podczas ostatniego ataku zginęło 60 osób. Bombardowanie zostało przeprowadzone przez Niemca, który znać musiał miasto.

### Zestrzelenie latawca.

**Sofia.** (B. kor.) Ag. bułgarska donosi: Oficyalne zawiadomienie potwierdza, że nieprzyjacielski latawiec, który dziś rano przeleciał ponad S o f i ą, został z e s t r z e l o n y w pobliżu Gelian. Chodzi tu o francuski dwupłaszczyznowiec systemu Goudron, sterowany przez Francuza Royable i Serba Naumowicza, którzy zostali pojmani. Na aeroplanie stwierdzono przeszło 120 dziur od kul dział obronych. Awiatyków i ich aparat, który jest zupełnie zniszczony, przewiezie się wieczorem do Sofii.

# Komunikaty rumuńskie.

**Wiedeń.** (B. kor) Sprawozdanie r u m u ń s k i e z d. 28. września: Front p ó ł n o c n y i p ó ł n.-z a c h o d n i: W górach György utarczki oddziałów. Na południe od S y b i n u trwają walki. W dolinie Jiu posunęliśmy się dalej. Front p o ł u d n i o w y: W D o b r u d ż y tu i ówdzie ogień działowy. Walki powietrzne: Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby na B u k a r e s z t. zrządziły małą szkodę.

Komunikat z dnia 29. września: Front p ó ł n o c n y i p ó ł n.-z a c h o d n i: Nasze wojska posuwają się naprzód. Walki na całym froncie. Szczególnie żywe walki na półn.-zachód od Nadpatak, tudzież na północ od Garad. Zmuszono nieprzyjaciela do odwrotu ku zachodowi i wzięto do niewoli 2 oficerów i 200 żołnierzy. Zacięte walki pod S y b i n e m trwają dalej. Front p o ł u d n i o w y: Nasza artylerya zatopiła w kanale na południe od Persiny nieprzyjacielski statek. W Dobrudży utarczki patroli. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby na C z e r n a w o d ę i A l e k s a n d r y ę i na wsie na południe od Bukaresztu. Jeden samolot nieprzyjacielski został pod Padesa zmuszony do wylądowania. **Jeden samolot francuski, który się był wzniósł w Salonikach, przybył do Bajlesti.**

# Na froncie rosyjskim.

### Rosyanie o walkach w Galicyi.

**Berlin.** (Tel. pryw.) Ze S z t o k h o l m u donoszą do „Lokalanzeigera“: „Nowoje Wremia“ określa s t a n o w i s k o n i e m i e c k i e i a u s t r o-w ę g i e r s k i e w G a l i c y i za bezprzykładnie silne, i niemal n i e d o z d o b y c i a, wobec czego walki przybrały uporczywy i zacięty charakter. Należy więcej myśleć o życiu żołnierzy rosyjskich, niż o olśniewających sukcesach, które trzebaby drogo opłacić.

### Żale rosyjskie.

**Sztokholm.** (Tel. pryw.) „R u s s k i j I n v a l i d“ zamieszcza artykuł skierowany przeciw rumuńskiej naczelnej komendzie, w którym zwraca się przedewszystkiem w ostrych słowach przeciw tym pismom rumuńskim, które przyczynę niepowodzeń w D o b r u d ż y przypisują braku pomocy ze strony R o s y i. Rosyjski organ wojskowy odpowiada, iż R u m u n i nie umieją współdziałać z R o s y a n a m i i nie chcą się poddać wspólnym celom strategicznym. Chcą oni prowadzić swoją własną wojnę o S i e d m i o g r ó d; cel sprzymierzonych, odcięcie linii od B a g d a d u, jest im obojętny. Dlatego zaatakowali S i e d m i o g r ó d, zanim plany strategiczne zostały ukończone.

### Ustąpienie ministra Chwostowa.

**Petersburg.** (B. kor.) Agencya petersburska. Cesarski ukaz ogłasza mianowanie marszałka szlachty gubernii symbirskiej P r o t o p o p o w a min. spraw w e w n ę t r z n y c h w m i e j s c e C h w o s t o w a, którego dymisyę zatwierdzono. Protopopow jest wiceprezydentem Dumy.

# Na zachodzie.

### Doniesienie Joffre'a.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) Komunikat francuski z d. 29-go września godz. 3. popoł. Na froncie S o m m y poczynili Francuzi między F r e g i c o u r t a M o r v a l nowe postępy. Na północ i południe od rzeki ogień działowy o zmiennem natężeniu.

Komunikat z d. 29. września wieczorem. Na całym froncie przeszedł dzień stosunkowo spokojnie. Niepogoda utrudniała operacye.

### Komunikat angielski.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) Kom. angielski z d. 29. września. Z powodu deszczów osłabiona działalność tak na lewem skrzydle, jak i w centrum. Małe postępy na wschód od Lesboeufs, gdzie obsadziliśmy 500 yardów rowu. W okolicy T h i e p v a l zacięte walki o szaniec S t u f f. Zdobyliśmy ważną część t. zw. rowu H e s ó w. Wskutek kontrataku musieliśmy się wprawdzie cofnąć, lecz później odzyskaliśmy cały teren z powrotem. W ostatnich 24. godzinach wzięliśmy 8 oficerów i 521 żołnierzy.

### Śmierć generała.

**Berno.** (B. kor.) Pisma paryskie donoszą, że generał G i r o d e n poległ w bitwie nad S o m m ą.

### Jeńcy niemieccy we Francyi.

**Berlin.** (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: R z ą d f r a n c u s k i oświadczył, iż „z początkiem września nakazano wojskowym władzom w M a r o k u, A l g i e r z e i T u n i s i e, aby wszystkich n i e m i e c k i c h j e ń c ó w przewiozły do Francyi. 2500 już przybyło lub przybędzie 20 września. Druga połowa przybędzie z końcem września. Od tego czasu nie będzie w północnej Afryce ani jednego niemieckiego jeńca ani wojskowego ani cywilnego“. — Wobec tego oświadczenia rządu francuskiego, n i e m i e c k i z a r z ą d wojskowy nakazał, żeby 10.000 F r a n c u z ó w, wysłanych do okupowanych obszarów R o s y i, w r ó c i ł o do obozów w N i e m c z e c h, ponieważ cel tego zarządzenia został osiągnięty.

### Echa ataku Zeppelinów.

**Londyn.** (B kor.) „Morning Post“ pisze o poniedziałkowym ataku powietrznym: Niemieckie okręty powietrzne nawiedziły o północy jedno miasto północnego M i d l a n d u i wyrządziły tam wielką szkodę, która jednak nie ma znaczenia wojskowego. Rzucono do 20 bomb. Lista strat jest wielka. Największa szęść strat w ludziach zdarzyła się w dwóch grupach domów, które prawie zupełnie zostały zniszczone. Z jednego bloku domów zostały na końcach tylko połówki domów, reszta domów znikła. W obu tych blokach zabito 26 osób. Gdzieindziej ucierpiały całe szeregi domów, chociaż nie były trafione wprost. Na tej samej ulicy, w której znajduje się jeden ze wspomnianych bloków, lecz po drugiej stronie spadły dachy z 10 domów, zapadły sufity, a okna i drzwi przez siłę wybuchu roztrzaskały się na drzazgi. W innej ulicy bomba pożarna przeleciała przez cały dom aż do fundamentów, gdzie zaryła się na 8 cali w ziemię. Część tego domu padła pastwą pożaru.

# Z Grecyi.

### Wezwanie do opróżnienia Kawali.

**Budapeszt.** (Tel. pryw.) „Pol. Hir.“ donoszą z Aten: Rząd grecki wystosował do rządu n i e m i e c k i e g o wezwanie żądające opuszczenia K a w a l i. Ton noty jest bardzo stanowczy i żąda natychmiastowego opróżnienia portu.

### Nowy rząd na Krecie.

**Londyn.** (B .kor.) „Daily Telegraph“ donosi z Kanei, że także wyspa T e n e d o s przyłączyła się do b u n t u. Uzbrojeni Kreteńczycy wrócili do swoich domów. Na całej Krecie przywrócono porządek. Tylko w Heraklion, gdzie jest najwięcej Turków i żywiołów niesprzyjających Venizelosowi, zostawiono załogę. Nowa w ł a d z a j e s t p a n e m p o ł o ż e n i a. W Kanei odprawiono uroczyste nabożeństwo z powodu ustanowienia nowego rządu. Przy końcu nabożeństwa, gdy biskup odmówił modlitwę za króla, tylko Venizelos i Kunduriotis odpowiedzieli Amen. Gmina milczała.

# Biuletyn turecki.

**Konstantynopol.** (B. kor.) Z głównej kwatery donoszą 30 września: Na froncie F e l a h i e bombardowano nieprzyjacielski obóz. Na froncie p e r s k i m spędziliśmy na południe od Sakiz (50 kilometrów na południowy wschód od Saudżubalak) Rosyan i po walce obsadziliśmy Sakiz w nocy dn. 26 września.

Front k a u k a s k i: Starcia patroli i walka artyleryi na poszczególnych odcinkach. Dn. 28 września usiłowała znaczna liczba bandytów pod ochroną łodzi torpedowej i kilku żaglowców wysiąść na ląd w zatoce S z a n d a r l i, ale została wśród strat spędzoną. Dn. 29 z. m. września została znowu banda bandytów, która przy pomocy 6 okrętów wojennych usiłowała wylądować w zatoce K o e l l u e k, wśród strat odrzucona.

# Sprawa polska w Rosyi.

**Zurych.** (Tel. pryw.) „N. Zuercher Zeitung“ donosi z Petersburga: Pod przewodnictwem S t ü r m e r a odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie p o l s k i e j. Zapadło na niem postanowienie, iż ma się pojawić oświadczenie rządowe, że akt dotyczący a u t o n o m i i P o l s k i, wypracowany przez c a r a, ma być ogłoszony z chwilą uwolnienia ziem polskich. Akt ten będzie przedłożony Dumie przy otwarciu nowej sesyi.

# Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 2 października 1916 r.

### Sprawa odstąpienia Antyli duńskich.

**Kopenhaga.** (B. kor.) Folketing i landsting przyjęły projekt w sprawie utworzenia parlamentarnej komisyi dla zbadania sprawy odstąpienia Stanom Zjednoczonym d u ń s k i c h A n t y l i. Jeżeli komisya zaakceptuje propozycyę co do odstąpienia, ma się w sprawie odstąpienia odbyć g ł o s o w a n i e l u d o w e, o ile więcej jak połowa głosujących nie będzie przeciwna temu, w którym to wypadku umowa upada i parlament samoistnie poweźmie decyzyę.

Dalej przyjęto projekt o uzupełnienie obecnego ministerstwa trzema ministrami bez portfeli, a to po jednym reprezentancie lewicy, konserwatystów i socyalnych demokratów, co ma na celu utrzymanie politycznego spokoju kraju, aby Dania mogła wytrwać w lojalnej polityce neutralności. Król zamianował ministrami bez portfeli posłów: Kottboela (konserwatysta), Christensena (lewica) i Steuniga (socyalnego demokratę).

### Pogotowie Hiszpanii.

**Berno.** (B. kor.) Jak donosi „Temps“ hiszpański min. wojny złożył w senacie sprawozdanie o projektowanej r e o r g a n i z a c y i w o j s k a. Wyspy b a l e a r s k i e i k a n a r y j s k i e mają być doprowadzone do stanu, aby się mogły same bronić. Na cele lotnictwa zażądał minister 20 milionów.

## NADESŁANE.

# Korespondencya rozdzielonych

**Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowymi Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:**

**Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.**

Pragnę usilnie dowiedzieć się, co się stało z ludnością polską i ruską miasteczka Gwoździec oraz wsi Ostapkowce i Czechowa powiatu Kołomyja, z którą się w połowie czerwca b. r. rozstałem. Gdzie się oni znajdują? Jakie koleje przechodzili? Czy nie cierpieli nędzy i niedostatku? Ktokolwiek w tym kierunku miałby jakie wiadomości, upraszam uprzejmie o podanie mi takowych.

Leon Puzyna, Dębica albo Kraków, Groble 8.

5163

**Wanda Łącka**, Warszawa, Wilcza 40, prosi p. doktora Palmirskiego i Stanisława Łąckiego w Moskwie, Władysława Mroczkowskiego, Juliana Fiedzyńskiego lub którego z kolegów, o wiadomości o jej mężu Kazimierzu Łąckim, urzędniku kolei warsz. wied. Żona dzieci i rodzina, zdrowi. Od roku niema wiadomości. 5710

**Stefana Lewandowskiego** w Pskowie, urzędnika Słupieckiej komory, błaga usilnie nieznajomy Sz. Chorczenko, Warszawa, Marszałkowska 77, o zawiadomienie stałego mieszkańca Pskowa, Juliana Robaczewskiego, że od żony i dziecka nie ma żadnych wiadomości. Sam jest zdrów, prosi tą samą drogą o odpowiedź. 5709

**Franciszek Łukowski** — majątek Żelazna, zapytuje, czy rodzice jego mieszkają w Moskwie, czy w Omsku. W domu są wszyscy zdrowi. Gdzie przebywają Stasiowie? Odpowiedzcie tą samą drogą do Warszawy, Piękna 14, dla Wolskiego. 5708

**Wiktorya Lutyńska**, Warszawa, Rybaki 14, prosi panią Zofię Niewiarowską w Moskwie o bliższe szczegóły i datę śmierci Lucyana. Jestem w trudnem materyalnem położeniu. 5707

**Łańcuckich Eugenię i Wincentego** w Rzeczycy gub. Mińska, Kładbiszczeńska 12, dom Zawadzkiego, zawiadamia Janina, Warszawa, Nadwiślańska — że jest zdrowa — oczekuje odpowiedzi. Felinio jest w Wojsławicach pisarzem. 5706

**Józefa Latoszyńska** z Tarczyna, prosi Kazimierza Domańskiego w Kijowie, Centralne biuro Ogrzewania, o wiadomość o rodzicach Antonim i Helenie Zbysławach. Jesteśmy zdrowi. Odpowiedzcie tą samą drogą. 5705

**Rodzina Likier**, Warszawa, Prosta 8, zawiadamia Jeszczyna Marka z rodziną w Pryłukach, gub. Połtawksa lub w Moskwie, że są zdrowi — proszą o wiadomości tą drogą. Bracia są zdrowi. 5704

**Julii Moczydłowskiej** w Rylsku, gub. Kurska, dom Zołotarewa, donosi jej mąż, Warszawa-Praga, że jest zdrów— Mania również. Waciowi odpowiedź: Kamińska z Senatorskiej jest zdrowa. Co porabiają Janek, Amela, Józio, Władek, Emilek — Penkalowie, Władziowie. 5702

**Maciaka Jakóba** w Wołogdze, Frołowska 20, prosi Stanisława Giecold, Warszawa, Leopoldyny 35, żeby zawiadomił jej męża Adolfa Giecold, że ona i dzieci są zdrowe — prosi o wiadomość i przysłanie pieniędzy. Chłopcy pozdawali dobrze egzaminy. 5701

**Helena Mirecka**, Warszawa, Smolna 28, do swoich córek: Z radością dowiedziałam się od matki Leonarda o ślubie Gagusi. Daj im Boże szczęście. Czy rzeczywiście są tak daleko? Był Jurek na ślubie? Przesyłam wam trzecie ogłoszenie. 5700

**Józef Maciejewski** z Łęczycy, poszukuje żony Maryi, synów Józefa i Kazimierza Maciejewskich, prawdopodobnie są w Połtawie, Zawiadamia, że on z dziećmi zdrów jest. Ktoby wiedział, gdzie przebywają, zechce im to donieść. 5699

**Mrugalskiego Feliksa, Majewskiego Jana** w Kremieńczugu gub. Połtawa, fabryka „Lilpop, Rau, Loewenstein" zawiadamiają żony Aniela i Marya z Woli, Kościelna 285,— że są zdrowe — dzieci również. Proszą o wiadomości i pieniądze. 5698

**Józef i Eleonora Morawscy** z Warszawy, Żelazna 55, proszą o wiadomości, Marcelego Morawskiego, inżyniera w zakładach Kramatorskich w gub. Charkowskiej — również Stanisławy Morawskiej, Feliksa i Maryi Łuszczewskich (naczelnik agentury kolei Wied.). 5697

**Franciszkę Michałowską** w Wielkich Łukach, Błajowieszczeńska, dom Szyszkowskiego, gub. Pskowska, zawiadamiają Michałowscy, Warszawa, Leopoldyny 12—że są zdrowi. Ojciec niema roboty. Przyślij notaryalne zaświadczenie, to się odbierze pieniądze. Pozdrawiamy Cię — od pisz. 5694

**Do Stefana Niwińskiego, studenta** w Kijowie (fabryka „Prodameta" Podkański): Bronisława, Jadwiga, Januszek, Stasiek, Stefan Niwińscy — są zdrowi — jestem nauczycielem w Warszawie, Koszykowa 3. Napisz gdzie jesteś— czyś zdrów? 5693

**Tadeusz Oczykowski,** Warszawa, Szopena 17, zawiadamia swego ojca Aleksandra Oczykowskiego w Żytomierzu, Gogolewska 12, że są wszyscy zdrowi. Ja się uczę. 50 rbl. otrzymałem. Potrzebuję pieniędzy — nie mam na życie i naukę, bo rodzina nie ma. Proszę zawiadomić Michała Wesołowskiego w Isajewie Diedowo, gub. Orenburg, niech da znać rodzicom Marjusza Hanna, że on z bratem jest w Warszawie. Uczy się — potrzebuje koniecznie pieniędzy. Proszę poinformować Wesołowskiego w jaki sposób ma przysłać Hannowi pieniądze. 5692

**Antoniego i Bohdana Olechowskich** na stacyi Pieczanówka, gub. Wołyńska zawiadamia Leontyna Olechowska, Warszawa, Włodzimierska 10, u siostry, że jest zdrowa — niepokoi się brakiem wiadomości. Prosi o wiadomości tą drogą. 5690

**Stefania z Maliszewskich Olszewska**, Warszawa, Podwale 4, zawiadamia Stanisławostwo Śmigielskich w Mohylowie gub., że jej ślub odbył się 15. lipca 1916 r. Jest zdrowa, dziękuje za wiadomość. 5691

**Henryka Ostrowska**, Jerozolimska 70, zawiadamia męża Andrzeja, technika w 25 oddziele dróg, że cierpi wielką biedę, wszyscy są bez zajęcia — prosi o bezwłoczne przysłanie pieniędzy i o możliwie rychły powrót — inaczej ona pojedzie do Rosyi. Odpowiedz zaraz. 5689

**Agnieszka Przybylska** dziękuje swojemu mężowi Władysławowi Przybylskiemu w Moskwie, zarząd kolei — za wiadomość. Ona i dzieci zdrowe. Dzieci się uczą. Prosi o przysłanie pieniędzy. Mieszka obecnie w Chrzanowie. 5688

**Kazimiera Pachulska**, Warszawa, Towarowa 60, zawiadamia męża Michała w Kremienczugu gub. Połtawska, Perejasławskaja, dom Rozenberga — lub fabryka „Lilpop", że są wszyscy zdrowi, Twoi również. Proszę o wiadomość. 5687

**Gabryela Piaskowska** z Żadybia, zawiadamia syna Wacława Piaskowskiego w Bobrujsku, że czytała wiadomość o nim. Tutaj wszyscy zdrowi. Dziadek umarł w styczniu. Lilcio ukończył kursa. Jerzyk w szkole — mieszka u babci. Daj wiadomość proszę każdego miesiąca. Czy otrzymałeś rzeczy i pieniądze? Brat Rożeckiej, Zygmunt Łachnik, 58-ci Wołyński pułk piechoty 11 rota. 5686

**Jesiołowskie** z Pruszkowa poszukują ojca Wojciecha z pruszkowskich warsztatów kolejowych w Witebsku — brata Antoniego Jesiołowskich, Pawła Olszewskiego, urzędnika kolei wiedeńskiej. Wszyscy są zdrowi — proszą o wiadomości tą drogą i o pieniądze. 5782

**Pelagię i Jana Kołakowskich** w Mińsku, gub. Centralny Komitet Obywatelski, zawiadamia Strzelecka Eufrozyna, Warszawa, Wspólna 56, że cała rodzina jest zdrowa. Niema żadnych zmian. Co się dzieje z Stefanem i żoną jego. Proszę o wiadomość. 5731

**Bracia Kwiecińscy,** Warszawa, Włodzimierska 12, donoszą Tomaszowi Kwiecińskiemu w Smoleńsku, Kijewska nr. 16, że sc wszyscy zdrowi, interesa mizerne — dowiedzieli się, że Kosicki umarł. Wdowa, wnuczki były w Ostrowie, teraz wyewakuowane do Makowa, gub. Łomżyńska. Starają się o pozwolenie na powrót. Donieś to Bogusławowi i Wacławowi. 5730

**Edwardowi Kałczyńskiemu,** maszyniście na kolei Aleksandrowskiej, donosi żona w Sielcach, Ogrodowa 5 f, że jest zdrowa, prosi o pieniądze. Chce jechać do Rosyi. Wacek od roku nie ma zajęcia. 5729

**Maryę Kwiecińską,** Maryę Bednarek i Zosiunię w Moskwie, Polski Komitet zawiadamia Helena Bukowiecka, Warszawa, Twarda 50, że jest zdrowa — pracuje — wiadomość otrzymała. Czuje się dobrze — tęskni bardzo. Pozdrowienia. 5728

**Justyna Krotki,** W. Praga, zawiadamia Jana Krotki w Jekaterynosławiu, warsztaty kolejowe, że Edzio od roku choruje — proszę o stałe nadsyłanie pieniędzy ul. Środkowa 25. Puszyński powinien pamiętać o żonie i częściej pieniądze przysyłać. Marya Rudnicka prosi Piotra Kuklińskiego o odszukanie jej męża Antoniego Rudnickiego; był w styczniu w Witebsku, Podwiżnaja 5. Odpiszcie tą samą drogą. 5726

**Zofia Kozłowska,** Warszawa, Mazowiecka 20, prosi inżyniera Stanisława Majkowskiego w Moskwie, Kisielnyj pereułok 6, o wiadomość o jego rodzinie i Wacławach Rembielińskich. Lolunia zdrowa — zmartwiona brakiem wiadomości. Proszę o odpowiedź. 5725

**Rodzina Hulewiczów** w Żytomierzu, Kijowska 65, zawiadamia Gajkiewiczów w Warszawie, Marszałkowska 115, że są zdrowi. Piszcie przez „Głos Narodu". Czy Władeczek pojechał do Werbni? Gdzie jest Roman, Teresa? Tola Godlewska jest zakonnicą sercanką. 5724

**Cecylia Kulesza,** Grochowska 16, prosi ciocię Kazimierę Cepik, Troicka Słoboda, gub. Riazań, dowiedzieć się o jej mężu Wawrzyńcu Kuleszy, urzędniku kolei Terespolskiej i o rodziców. Ona i dzieci zdrowe. Prosi o pieniądze. 5723

**Kaźmierska Maryanna,** Warszawa, Freta 25, poszukuje swych córek, Maryannę i Franciszkę Kaźmierskie, które wyjechały w zeszłym roku z Wiktoryą Kaźmierską z Ostrołęki. Ktoby wiedział o ich miejscu zamieszkania, zechce im tę wiadomość podać. 5722

**Do Jadwigi Gutowskiej** w Carskiem Siole: Mama Wacław, Stefan są zdrowi. Tadziowie w Mixtal. List otrzymaliśmy. Brunon Drzewiecki jest w Moskwie. Matka, siostry, Wacławowie są zdrowi. Rzeczy w Sosnowcu nie są zniszczone. 5750

**Adam Gutkowski,** Warszawa, Wilcza 76, zawiadamia synów, Czesława, Mieczysława i Eugeniusza, kuchnia studencka w Petersburgu, że są wszyscy zdrowi — oczekują wieści tą samą i inną drogą. 5749

**Faustyna Grochowska,** Warszawa, Żelazna 79, zawiadamia Maryę Zdunowską w Wołogdze, że są wszyscy zdrowi — Antoś na uniwersytecie. Stefan zdrów — ma korzystne zajęcie. Cichocka opuściła mieszkanie. Pozdrowienia. 5748

**Marya Grochowska,** Warszawa, Grzybowska 71, zawiadamia brata Ludwika Grochowskiego z Ostrołęki w Charkowie, Rymarska 23, u lekarza wojskowego, Franciszka Grochowskiego, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość tą samą drogą. 5747

**Grobiccy Piotrostwo,** Warszawa, Koszykowa 24, z rodziną, są zdrowi, proszą o wiadomość o Witoldzie Bukaty, urzędniku banku Państwa, który ostatnio przebywał w Moskwie. 5746

**Marya Grafczyńska** z Mińska Mazowieckiego, zawiadamia męża Alfonsa Grafczyńskiego, Sybir, gub. Jenisejska, Poczta Nasimowo, wieś Jarcewo — że jest zdrowa— córki Janina i Halina również. Mieszkamy stale tutaj — nie martw się o nic — wszystko jest dobrze. Dzieci się uczą. Pozdrawiamy cię serdecznie — myślą jesteśmy z tobą. 5745

**Antonina Grajner** z Tłuszcza, zapytuje męża Antoniego ostatnio w Moskwie, Bolszaja Spasskaja 18, czy jest zdrów, gdzie się znajduje, co robi. Wszyscy jesteśmy zdrowi. — Przyślij pieniędzy, Adresuj: Warszawa, Dobra 23, Węgielska. 5744

**Aleksandrowie Grobiccy** donoszą Gustawowi z żoną Sułowskim w Żytomierzu, że są zdrowi, mieszkają w Warszawie, Jasna 34, niespokojni brakiem wiadomości. Jak zdrowie wszystkich? Jarzowie byli z dzieckiem. Wasza obecność tutaj pożądana. 5743

**Eugenię Horn** w Kijowie, Nowolewaszowska 4, zawiadamia Rupiewiczowa, Warszawa, Wielka 17, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość o Jadzi, Wojtku i małej Zosi. Pisz dokładnie tą drogą. 5742

**Helena Henrykówna,** Warszawa, Nowowiejska 18-a zawiadamia weterynarza Włodzimierza Iwanowicza Połchowskiego, ostatnio w Mińsku, Zacharjewska, dom kościoła Zołotogorskiego, że są wszyscy zdrowi — oczekują rychłej wiadomości. Jak się powodzi Maciejowi Gierszewskiemu? Rosyjskie gazety, szczególnie, „Russkoje Słowo" prosi o przedruk. 5741

**Hanicka Bronisława,** Warszawa, Hoża 8, zapytuje Władysława Nowickiego, naczelnika dystansu w Niemirowie, gub. podolsk — gdzie się znajduje Jan Hanicki — co porabia. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 5740

**Helena Jasińska,** Warszawa, Szczygla 11, zapytuje Gustawa Kerszera w Kijowie, Barysoglebska 11, czy jest zdrów, co robi. Proszę o wiadomości tą samą drogą. Jestem zdrowa — zdaję maturę. 5739

**Zygmunta Iżyłowskiego** w Ryżawce, poczta Ładyżanka, powiat Humański, gub. Kijowska, zawiadamia ks. Franciszek Iżyłowski z Starej Rawy, że jest zdrów — również siostry, które u niego przebywają. Prosimy o wiadomości tą drogą. 5738

**Otylia Ignatiew,** Warszawa, Twarda 61, zawiadamia męża Piotra w Petersburgu, Grochowaja 55, że jest zdrowa, z początkiem sierpnia otrzymała 100 rb. Prosi o odpowiedź tą drogą — i o wystaranie się o potrzebne papiery, aby mogła do Rosyi jechać. 5730

**Marya Jakubowska,** Warszawa, Przemysłowa 36, zawiadamia swego męża Stefana Jakubowskiego, stolarza w warsztatach kolei wiedeńskiej; prawdopodobnie w Charkowie — że są wszyscy zdrowi, ojciec umarł. Proszę o wiadomość i pieniądze. 5736

**Anna Jabłońska,** Warszawa, Solec 51, zawiadamia męża Władysława Jabłońskiego, że zdrowa — syn również. Felcia wkrótce umarła. Cała rodzina jest zdrowa. Od Józefa mamy wiadomości. 5735

**Idzikowscy** z Warszawy, Żórawia 24-a zawiadamiają doktora Monczuńskiego w Moskwie, Granatny zaułek 1, że otrzymali 20. sierpnia wiadomość od Henryka Idzikowskieg. Kartkę z maja — 28 lipca. Rodzice, Mania, Stefan— zdrowi. Zygmuntowie bez zajęcia. Jasińscy — Marszałkowska 33 — zdrowi. 5734

**Idzikowscy Irena, Zygmunt,** Warszawa, Żórawia 24-a zawiadamiają rodziców barona Szylling, Janka Zintę w Chersonie, Zofię, Tadeusza Wolskich w Kałudze — że są zdrowi—bez posady. Koszutscy są zdrowi, babcia, chłopcy podczas wakacyi u Napoleona, mały Tadzik umarł na zapalenie mózgu 8. sierpnia. Ostrowscy — Ciechanów — zdrowi. Prosimy o wiadomości o wszystkich tą samą drogą. 5733

**Jadwiga Kryczka,** Warszawa. Bednarska 11, prosi Józefa Kryczkę, aby zawiadomił jej męża Wojciecha — niech ogłosi w gazecie upoważnienie do kasy Przemysłowców, żeby można pieniądze dostać. Adamkiewicz nie oddał — bo niema. Jestem z dziećmi i matką bez środków do życia. 5721

**Antoniowie Kamińscy** z siostrą Zofią zawiadamiają Tadeuszów Żemczykowskich w Wiazmie, Duchowskaja Płoszczad, dom Piatakowa, że oni i dzieci zdrowi są, na Pradze jest wszystko dobrze. Guciowie w Ostrowy—są zdrowi — tęsknią za Tadziem. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. 5720

**Aleksandra Kamińskiego** w Homlu, Gusiewska 3, zawiadamiają Gawrońscy, Warszawa, Piękna 43, Kamińska— że są zdrowi. Zapytują Brzezińskiego w Petersburgu o Jaworskich, Myślińskich, Szabłowskich. Odpowiedzieć proszą tą samą drogą. 5719

**Ela Kaczyńska,** Warszawa, Natolińska 13, zawiadamia Jana Rzeczkowskiego w Mińsku, że 900 mk. otrzymała. Proszę nie przysyłać więcej. Wszyscy są zdrowi. Wiktor Szymanowski jest w Rochale. 5718

**Wacław z żoną Aleńscy,** Warszawa, Złota 43, zawiadamiają rodzinę Grygorasz w Ostrogorsku, gub. Woroneż, że są wszyscy zdrowi. Czy Stefa jest u was? Wiadomość otrzymaliśmy. Odpowiedzcie znowu przez gazetę. 5696

**Bazylemu Afanasjewowi** w Moskwie, urzędnikowi warszawskiego Banku Państwa, donosi matka, że mieszka na ul. Białej 2. Ludwika Galle sprzedała swoją należność na Pelcowiznie, umieściła się w przytułku. Czosnowscy są zdrowi. Na list, który od oficera Nowikowa otrzymałam, dałam odpowiedź. W kwietniu odebrałam 186 w lipcu 198 marek. Jak się powodzi reszcie dzieciom? 5696

**Bronisław Bobiński,** Warszawa, Koszykowa 13, zawiadamia Lucyana Wędrychowskiego w Mińsku, że rodzina jego zdrowa, mieszka ul. Służewska 4, m. 24. Dziewczynki uczą się, wyglądają świetnie. Pieniędzy przyszło dotąd 1400 marek — ostatnia przesyłka 23 lipca. Proszę o wiadomości o Geni i Teodorze Budny. 5775

**Ernestnya Gierszewska,** Warszawa, Nowowiejska 18-a, zawiadamia męża Macieja w Moskwie, Trechprudnyj pereułok 1 lub 2 — że jest zdrowa, Maciuś jest duży, zdrowy. Jestem niespokojna przez brak wiadomości. Jak się powodzi Włodzimierzowi Iwanowiczowi Połchowskiemu? Rosyjskie gazety, szczególnie „Russkoje Słowo" uprasza się o przedruk. 5751

**Janowa Baranowska i Anna Wladich,** Warszawa, Wąski Dunaj 1, zawiadamia Maryę Szymańską w Liwnach, gub. Orłowska,—że są zdrowe — proszą o wiadomość o sobie i Zosi Wladich. 5774

**Anna Brzeska,** Warszawa, Smolna 34, zawiadamia syna Kazimierza Brzeskiego w Bychowie, gub. Mohylewska, biuro generalnego inżyniera Puciaty — że jest zdrowa, przebywa w Łubienicy, zapytuje o zdrowie i powodzenie. 5773

**Kazimiera Byczyńska** zawiadamia Bronisława Dombrowę II automb. rota w czynnej armii, że wróciła z Wilna, mieszka w Warszawie, Śliska 6, jest zdrowa z Janinką. 5772

**Bichniewiczowa,** Warszawa, Nowolipki 44, zawiadamia syna Władysława w Połocku, Wierchnie Pokrowska, dom Kuleszy, że w Wilnie i w domu wszyscy zdrowi — piszą często. Podaj adres Jasia — czy znaleźliście zajęcie? Napisz o małej. Gdzie jest Wiktorowa? 5771

**Kazimiera Bojarska,** Warszawa, Jerozolimska 80, zawiadamia matkę Kazimierę Regulską, że jest zdrowa, pieniądze ma — prosi o wiadomości o matce i ciotce Omiecińskiej. Uprasza „Dziennik Kijowski" o przedruk. 5770

**Antoniego Bolechowskiego,** żołnierza czynnej armii, I. oddział motocykl. 6 dywiz. kawaleryi, zawiadamiają żona, dzieci i brat, Warszawa, Wolska 52, że są zdrowi. Oczekują wiadomości tą samą drogą. 5769

**Edwardostwu Borkowskim** w Charbinie donosi Helena Bukowiecka z Warszawy, Twarda 50, że są wszyscy zdrowi — Leon chory — w bardzo krytycznem położeniu; od trzech lat niema zajęcia. Potrzebna nam szybka pomoc. Prosimy rychłej odpowiedzi. 5768

**Bronisława Burchard,** Warszawa, Leopoldyny 33, zawiadamia brata Wacława w Samarze, bank międzynarodowy, że list otrzymała. Wszyscy są zdrowi — pracują — proszą o wiadomości o Czesiu. U Stasi — pomyślnie. 5767

**Mieczysława Brałkowskiego** w Permie, fabryka braci Łaszczyńskich — poszukuje przez inżyniera Bujalskiego — Wanda Umińska, Warszawa, Widok 19. Jest zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. Zajmuje się kuchnią, koloniami. 5766

**Anna Butowtt,** Warszawa, Zielna 5, zapytuje Adolfa Piotrowicza w Kijowie, Światosławska 17, lub 4, co się dzieje z Władysławem Butowtt. Matka, siostry mieszkają w Sadownie — są zdrowe. 5765

**Zygmunt Cygański,** Warszawa, Bonifraterska 12, donosi swej żonie Cygańskiej i Koszutskim, że jest zupełnie zdrów — mieszka z ciocią u Gorzeńskich. Wszyscy nasi zdrowi. W tych dniach oczekujemy Stefana i Ksawciów z dziećmi. Janusz i Hala jeżdżą do szkół. Słyszeliśmy o was przez Jadzię i rodziców Jurka. Zawiadomcie przez gazety, czy macie wiadomości o nas — od kogo — gdzie obecnie mieszkacie — jak wam się powodzi? 5764

**Józefa Cissowska,** Warszawa, Wielka 41, prosi Jadwigę Miecznikowską w Moskwie Simonowo — Szodnar, zawiadomić Zygmunta z żoną, że jestem zdrowa, oczekuję wieści o dzieciach, Stasiu, Wandzi i Zosi. Odpiszcie. 5763

**Miron i Wanda Chyczewscy,** 2. września, w dniu imienin przesyłają Stefie Chyczewskiej w Berdyczowie, dom obrońcy pr. Bujalskiego — najgorętsze życzenia powrotu i serdeczne pozdrowienia dla niej, Stasia. Ludwika, Lesia.— Oprócz niebezpiecznie chorego Witolda są wszyscy w Warszawie, Kielcach i Płocku zdrowi. Ściskamy Was. Donieście o Was. 5762

**Cielecka Marya,** Warszawa, Jerozolimska 80, prosi syna Janusza o wiadomości tą drogą. Jest zdrowa. Władek na posadzie w Łaskach. Halina ma posadę w Warszawie. Od Ruszkowskich z Jaropowiec niema wiadomości. Jakubowska umarła. 5761

**Tekla Danis** — Okuniew, zawiadamia męża Kazimierza w Petersburgu lub Moskwie, Warszawskie Tow. Wyścigowe — że jest chora — prosi o przysłanie pieniędzy i wiadomości. Uprasza czytelników o zawiadomienie. 5760

**Stefana Duda** w Moskwie, Mały Harytonjewski pereułok 7, zawiadamia Duda Andrzej z rodziną z Mokotowa, że są zdrowi. Prosi o wiadomości o Karolu i Niedbalskim.— Przyślij pieniędzy jak najprędzej. 5759

**Katarzynę Daszkiewicz** w Baku, Gimnaziczeska 159, mieszkanie państwa Gold — zawiadamia córka Aniela w Warszawie, Piękna 28, zakład Wołowskiej, że się uczy, jest zdrowa — prosi koniecznie o wiadomości o wszystkich. 5758

**G. Drzewiecka,** Warszawa, Rakowiec zawiadamia Janostwo Hawłowskich w Smoleńsku, schowek pocztowy 30— że są wszyscy zdrowi. Gospodarstwo idzie dobrze. Co się dzieje z siostrami i Klimcią? Brońcia wyszła za Szaniawskiego. Pozdrawiamy Was — i prosimy o wiadomości. 5757

**Ehrenkreute Marya,** Warszawa, Rymarska 3, prosi matkę i siostrę Krzyżewską w Mohylowie gub. o dokładny adres. Chcemy posłać pieniędzy. Na co drogi ojciec tak długo chorował? Jak dawno jesteście w Mohylowie? Widujecie Janka, Lolusia? Zosia była w Łomży, wszystko w porządku. 5755

**Marya Fudakowska,** Warszawa, Hoża 22, zawiadamia Annę Fudakowską w Kijowie, Nowa 3—że jest zdrowa, tęskni. Czy Ty — Anielka z dziećmi zdrowe jesteście? Od Scypiona i żony brak wiadomości. Odpowiedzcie. 5755

**Aleksandrę Ejsmund i Halinę** Dorżo w Czernihowie, Wozdwiżeńska, dom Bezkorowoznawy, zawiadamia Dyzmańska, Warszawa, Leszno 18, że Paulina, Ludwik, Teodor Szmideccy w Orle, Naryszkińskij Pereułok 9, w ciężkim położeniu się znajdują. Ulżyjcie im moralnie — ile możecie. Piszcie do nich o szczegóły. 5754

**Wacława Fedkowskiego** z rodziną obywatela ziemi Łomżyńskiej z Jasienicy, poszukują siostry z Warszawy, Polna 46. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, zechce nas zawiadomić. Wszyscy są zdrowi. GdziejestJulek. 5753

**Adolfinę Gajowniczek** w Charkowie, instytut medycyny, zawiadamia Józef Gajowniczek, Warszawa, Polna 46— że są wszyscy zdrowi — rodzice w Rokitnie — wuj jest zdrów — kończy kaplicę. Donieś to bratu. 5752

**Aniela z Korytków Potocka,** Tarnów, ul. Topolowa 4, uprasza o łaskawe podanit miejsca pobytu Stanisławów Kobylańskich z Krosińki pow. Trembowla. Mieszkamy z siostrą Maryą, Leonia w Janowicach, Miecz w Sielcach. Tuś uczęszcza do szkoły, Maryszka z dziećmi w Krakowie, Kaziowie we Lwowie. — Co porabiają dzieci. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 5968

**Dr Stefan Kon z Częstochowy, lekarz armii rosyjskiej** oraz wszyscy jego znajomi i krewni są proszeni o nadesłanie wieści o nim i adresu żonie zamieszkałej w Krakowie, Jasna nr. 4. 5891

**Wacławowie Kiweoscy** zawiadamiają córkę swą Zofię Płachecką, Kijów Kościelna nr. 6. m. 25, że wszyscy w rodzinie żyją i są zdrowi — proszą o wiadomości o nich, Władziach, Guciu przez pismo „Głos Narodu". 5890

Kucharscy z Giełczwi zawiadamiają Józefostwa Kucharskich w cukrowni Kirnasówka na Podolu, o swojem zdrowiu i proszą o niezwłoczne wiadomości. Listu żadnego nie odebrali. — Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 5889

**Marya Kiebabczy** z Kielc zawiadamia rodzinę Kiebabczy Moskwa Astrachański zaułek nr. 1 mieszk. 15, 3, że jest zdrowa interes prowadzę dobrze, Władzio uczy się w domu. Czy Wenia się uczy? bardzo proszę uczyć. — Ojciec umarł 2/VI 1915 roku. Pisałam cztery listy do Dmitriewki, i odpowiedź na telegram z Moskwy, oprócz ogłoszenia w gazecie krakowskiej „Głos Narodu". Proszę pisać przez Czerwony Krzyż. Zasyłam serdeczne pozdrowienia. Proszę o przedruk w gazecie „Głos Moskwy" a życzliwych zawiadomić o rodzinie. 5888

Edwardowie Kołasińscy w Skarżysku, zawiadamiają synów Jana i Tadeusza w Smoleńskiej gub., że są zdrowi, finanse materyalne kiepskie, proszą o pomoc — reszta familii są zdrowi. Józef pisał, jest w niewoli, Święcicka umarła, ojciec Kajser był, dostał gdzieś posadę w Radomskiem. 5887

**Stanisław i Aleksandra** Jankowscy z Opoczna, zawiadamiają brata swego Wincentego Jankowskiego w Aldanie w przystani Zeja na Amurze, Kopalnia złota, Tymlon, iż mieszkamy na starem miejscu w Opocznie, jesteśmy zdrowi wszyscy zajmujemy się jak i przedtem Masarnią. Prosimy tąż drogą dać nam odpowiedź. 5886

**Dr. med. Marya Jankowska** z Lublina zawiadamia siostrę swoją Annę Owsiejenko w Niżnim Nowogrodzie, że jest zdrowa, dzieci uczą się, niespokojna bardzo o Ciebie i Mitię— błaga wiadomości o matce. 5885

**Edmundowie Gołębiowscy** z córką Hanią i siostrą Zofią zawiadamiają Karolostwo Zaleskich w Kozłowie, Tombow gub., Anton. Zaleskich w Moskwie i Józefa Zaleskiego st. Niandoma, że są zdrowi i proszą tą samą drogą o wiadomości o sobie. 5884

**Gutkowski Wiktor** z Kielc zawiadamia brata swojego Ludwika w Moskwie, Zaułek Duży Tiszyński nr. 43, że on i żona oraz siedmiomiesięczny syn są zdrowi, że był on w początkach sierpnia w Gromadzynie. Gospodaruje Tyszka, zastał 20 krów i buhaja nabytego obecnie, 5 par koni, kupiony budynek na czworak, rozpoczętą budowlę stodoły w połączeniu z oborą na miejscu stajni. Owies z zaiewu 96 korcy, jęczmień z 25 korcy, pszenicę z 5, łubin z 12, grochu z 2, koniczynę czerwoną z 2, białą z 3; ogród wydzierżawiony za 700 rubli, projektowany obszar oziminy w dwu polach. Zalecał Tyszce jak największy zasiew oziminy. Teść umarł. 5883

**Zofia Dworska**, Stanisławów, Asekuracya Krakowska, jestem zdrów, mam się dobrze. Będąc zupełnie wolnym uczę się do egzaminu. Chłopcy zdrowi i mają się dobrze. Zdziszek i Janek tam gdzie byli, Tadek w 8 klasie, mieszka u p. Ullmannowej. Wiadomości tą samą drogą. — Dr Adolf Dworski, Gertrudy 23. ofic. I. p. 5882

Teodor, Zofia Doruchowscy donoszą synom Feliksowi Adamowi, że wszyscy są zdrowi, gospodarstwa prosperują dobrze i proszą o adresy synów i zajęcia ich i powodzenie. 5880

Apolonia i **Franciszek Czerwscy**, Warszawa, Nowogrodzka 28, z rodziną, zawiadamiają Piotra i Emilię Płodowskich w Chersonie, Konstantyńska, dom Łaty, że są zdrowi, wiadomość otrzymali — dziękują — pozdrawiają i całują serdecznie. 5879

**Witoldowi Chyrosz** donosi Helena Przybyłowska z Piotrkowa o śmierci Ojca, 8 września. Pisałam przez Stockholm adresując: Moskwa, Dobroczynność polska. Proszę o adres i wiadomości. 5878

**Stefan Czekanowski**, nauczyciel w Szczyrku okr. Biała, donosi żonie i rodzicom, Janostwu Schneigertom, pozostałym w Buczaczu (Galicya), że jest zdrów. Oczekuję wiadomości od Was. 5877

**Józefa Cukrowska** w Stopnicy, zdrowa, prosi Wołoszyńskiego w Kijowie Błogowieszczyńska 88, upoważnić przez „Głos Narodu" kapelana Mendelmana wypłacenia jej dwieście rubli na utrzymanie. — Mieszkanie w porządku. — Gospodarz chce zająć połowę mieszkania, żąda komornego. — Co robić z mieszkaniem? — Machowska poszukuje męża, potrzebuje pieniędzy. — Majewski odpisał. — Pozdrawiamy. 5876

**Zdanowicza Antoniego**, maszynistę w Wielkich Łukach gub. pskowskiej, prosi żona Marya w Kamienicy polskiej (okupacya niemiecka) pod Częstochową o przysłanie pieniędzy; córka Halina niezdrowa, Władysław Byliński w Pskowie. 5875

**Janina Snarska** zawiadamia męża Jana, kolejarza, że mieszka w Srządzach z dziećmi i są zdrowi. Prosi o wiadomość tąż samą drogą. Gazety w Rosyi uprasza o przedruk. 4393

**Kazimierzostwo Kaliccy** z Kielc, usilnie proszę panią Jadwigę Brzeską w Bieżycy (gub. orławska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadości. Wdzięczni Kaliccy. 4050

**Bronisława Kubrat** ze Skarżyska zapytuje się o swego męża Piotra Kubrata, znajdującego się w Rosyi i prosi o przysłanie pieniędzy na kuracyę. 5114

P. **Adelę Szczerbowską** będącą ostatnio w Ułaszkowcach powiat Czortkowski, upraszają mąż i córki Jadwiga, Marya i Adela o podanie o sobie wiadomości. Jesteśmy razem i wszyscy zdrowi. Znajomych, w szczególności PP. Konikowskich prosimy o podanie jakichkolwiek wiadomości o matce, do „Głosu Narodu". 5437

**Dr Józef Skłodowski**, Warszawa, Plac św. Aleksandra 2, prosi znajomych w Rosyi, a w szczególności inżyniera Franciszka Drzewieckiego, gub. Charkowska, Kramatorska, Towarzystwo metalurgiczne o wiadomości o synu Władysławie, gdzie jest i czy jest zdrów? 5433

**X. Jan Wójcik** z Gołaczew, prosi o wiadomość tą samą drogą o swoim bracie Franciszku Wójciku, maszyniście, który w początkach wojny wyjechał ze Strzemieszyc do Rosyi. Może który z kolegów Jego — ma jaką o nim wiadomość. Żona z dziećmi są zdrowe, przez rok była w Gołoczewach, obecnie w Racławicach. 5423

Marya Niełepiec z Jędrzejowa poszukuje męża Bolesława, synów Franciszka i Kwiryna. Stanisław Niepiełców kolejarzy z Wolbromia i Mławy —Krół. p. Ja zdrowa a Malina ze mną. Proszę o rychłą wiadomość tą drogą. 5217

**Laskowska Zofia** z córkami: Janeczką, Zosienką donosi w odpowiedzi mężowi w Bobrujsku gub. Mińskiej — referentowi oddziału u Inżyniera Bieddjajewa — zdrowi jesteśmy wszyscy. Mieszkamy w Lagorzycach. Stefek w Stepnicy. Tadek nauczycielem. 5213

**Franciszek Kuzian**, Kraśnik Kr. Polskie, prosi brata swego — ordynacya J. W. hr. Potockiego, Wołyń — o wiadomości o rodzinie. 5205

**Eligli Kłosowskiej**, sanitaryuszki Czerw. Krzyża, Ziemstw. oddziału lotnego w Rosyi — poszukuje siostra Jadwiga Zaborowska. Ostatnią wiadomość miała matka 24 lipca 1915. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 5202

**Zofia Grabińska** prosi p. Maryę Sokalską w Orle, ul. Wielka Mieszczańska 47, o łaskawe powiadomienie Lecha Grabińskiego z Kamieńska gub. Piotrkowska, obecnie zamieszkałego w Orle, ul. Nikicka Nr 18, dom Łoborowa, mieszkanie Popowa, że rodzice, ona i dzieci są zdrowe i proszą o wiadomości. Matka i Gąsieccy zdrowi, mieszkają w Krakowie. 5184

**Emil Kiszelka**, poczta polowa 289, zawiadamia żonę Maryę Kispelka, Tarnopol, Karpińskiego 6, że otrzymał wiadomość przez p. Józefa Jankiewicza i p. Stacha Chmurkę, za nią dziękuje. Rudkowie, Michalewscy, rodzice zdrowi. Proszę w następnych korespondencyach donieść, czy dzieci się kształcą. Ja zdrów, pełnię dalej służbę. 5190

**Danieccy** zapytują matkę i rodzinę, Połtawa, Monastyrska, dom Punina, o zdrowiu. Wszyscy żyjemy, jesteśmy na miejscach. Ryszard w Puławach. Odpowiedzi prosimy przez Stockholm. Uprasza się pisma polskie o przedruk. Warszawa, Danielewiczowska 10, Danieccy. 5166

**Danieccy** z Warszawy, Danielewiczowska Nr 10, zapytują rodzinę Stabrzyńskich, Włodarczyków i Maniusia o zdrowiu, zamieszkałych w Moskwie, ulica Sredniaja Presnia. Jesteśmy zdrowi i na miejscu, Ryszard w Puławach. Pisma polskie w Rosyi prosimy o przedruk. 5167

**Michalski** w Wieliczce, prosi polski Komitet w Charkowie o wiadomość o Eugenii ze Szczechickich Stepkowej, zamieszkałą w Charkowie, Mordwinowskij pereułok 9. Odpowiedź proszę przez „Głos Narodu". 5447

**Zdzisławowa Kokeli**, Jan Pieńkowski i Tadeusz Bortnowski z Lublina donoszą rodzinie zamieszkałej w Rosyi, że wszyscy pozostali w Królestwie krewni są zdrowi i powodzi im się dobrze. Pisali wiele listów, lecz odpowiedzi nie otrzymali. Inne dzienniki są proszone o przedrukowanie powyższe. 774

**Dojido Marya** zawiadamia Józefa Dojido, mieszkającego w Moskwie przy ul. Preczystienka 10, że dzieci są zdrowe i wszyscy. Babcia umarła 29 lipca b. r. Pieniędzy odebraliśmy, tylko 173 rb. U Borkowskich bieda. — Za wiadomości dziękujemy. — Pieniądze są nam bardzo potrzebne. — Listu żadnego nie odebraliśmy. 5488

**Stefanowa Romerowa** z Jodłownika, prosi uprzejmie że ktokolwiek zna Stanisława Młodeckiego z Mingos w Siedleckim, ewakuowanego do Rosyi, zechce łaskawie podać Jego obecny adres lub powiadomić Go, że są zdrowi, jak również Jego żona i dzieci, siostra prosi o wiadomości tą drogą. 5490

**Emila Budzyńska** ze Strzemieszyc, prosi Stefana — Romana Górskiego w Płoskirowie, o łaskawe wyszukanie miejsca pobytu jej męża Józefa Budzyńskiego, maszynisty kolei Nadwiślańskiej i zawiadomienie go, że ona i córki są zdrowe i mieszkają obecnie w Olkuszu, ziemi Kieleckiej. 5486

**Dr Bitnerów** w Kałudze, córka ich Marya zawiadamia, że jest zdrowa, pracuje w Warszawie, zarabia, chodzi na uniwersytet. List i pieniądze dwa razy otrzyła, przesyła podziękowania i pozdrowienia. Gazety polskie w Rosyi uprasza się o przedrukowanie. 5483

**Anastazyę Cybulską** z Lublina prosi o dokładny swój adres, syn Teodor Cybulski z Krzesławic p. Bieńczyce. 5476

**Stanisławstwo Dylewscy** z Lublina, proszą Annę i Witolda Balińskich z Ezepieleuc, powiat Chocimski Besarabia o wiadomości czy zdrowi i gdzie obecnie przebywają. Co dzieje się z pp. z Demianowiczami. My wszyscy trzymamy się nieźle i jako tako radzimy sobie. 5475

**Kulińska Aleksandra**, Warszawa, Kopernika 7, błaga zarząd kolei warsz. wied. o zawiadomienie jej męża kolejarza, warsz. wied. kolei, Tomasza Kulińskiego, że jest bez pieniędzy na życie, — prosi o wiadomość o zdrowiu i o przysłanie pieniędzy. 5343

**Wassili Schnorz**, Warszawa, Jerozolimska 93, prosi ekscelencyę Mikołaja Iwanowicza Guczkowa w Moskwie, Marosiejka, Petrowerigińskij Pereułok, dom własny, o doniesienie jego rodzinie, że on i Niania są zdrowi. Wysłał wiele listów i telegramów, nie dostał jednak ani od nich ani od Szelechowa odpowiedzi. Prochew handluje możliwie. Odpowiedź proszę tą drogą. Pozdrowienia. Rosyjskie gazety proszę o powtórzenie. 5336

**Antonina Zaleska** z Jagodna, prosi panią Ninę Moldenhawer w Lisiczańsku gub. Charkowska, o wiadomość o sobie i dzieciach, że ona i dziecko zdrowa — wszystko jest dobrze. 5634

**H. Boratyński**, Kielce, prosi syna Stefana Boratyńskiego w Kijowie o wiadomość, czy zdrów, czy skończył uniwersytet, jak sobie radzi. Sama donosi, że wraz z córkami i matką zdrowe. 5874

**Jan Gościcki**, Pańska 116, zawiadamia Bolesława Gościckiego, Kremieńczuk, fabryka „Lilpol, Rau, Loewenstein" że żona jego mieszka w Bielsku, dzieci uczęszczają do szkoły — są zdrowe. Prosi o odpowiedź tą drogą. 5851

**Julian Gürtler**, Żelazna 84, zapytuje Alfreda Gwozdeckiego, Petrograd, Ekateryniński Kanał 65, co się dzieje z Aleksandrem Gürtlerem. Pdpowiedź proszę tą samą drogą. 5852

**Franciszka Bersin**, Warszawa, Wola 254, zawiadamia Annę Bekel w Petersburgu, Bolszaja Puszkarska 59, że jest śmiertelnie chora — prosi o przesyłkę pieniężną. 5777

**Ludwik Ganowicz**, Konin, prosi syna Romualda w Kazaniu, Promolnaja, dom Sajenki, u Debelewicza, żeby zawiadomił czy zdrów, jak mu się powodzi. Jesteśmy zdrowi.— Odpowiedź tą samą drogą. 5853

**Klimsiak Aniela**, Warszawa, Grójecka 3, zawiadamia Józefa Klimsiaka, stacya Zudziłowa, kolei Poleska, że odebrała trzy razy wiadomości — daje sobie rady — dzieci uczą się dobrze. Janina pracuje. Wszyscy są zdrowi — pozdrawiają serdecznie. Dzieci są w Sewerynowie. 5854

**Maryanna Kostrzeta**, Ludwinowa, Antonina Polak, Maryanów, poszukują mężów swoich, Antoniego i Piotra. Stanisława Kuchta, poszukuje syna Aleksandra z Józefowa, którzy się znajdują w armii czynnej. Wszyscy są zdrowi. Oczekują wiadomości. 5855

**Magdalena Konewko**, Warszawa, Nowe-Brudno, zawiadamia Józefa Konerko w Połocku, gub. Witebskiej, że otrzymała 400 marek — dziękuje i prosi o więcej. Dzieci całują rączki. 5856

**Stanisława Kotecka**, Warszawa, Chłodna 42, zawiadamia męża Jana, szofera głównego komitetu wszechrosyjskiego ziemstwa w Moskwie, że jest chora — znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Pensyi nie pobiera — prosi o pieniądze. 5857

**Romana Kossakowska**, Warszawa, Nowe-Brudno, dom Petrykowskiego, prosi o wiadomość o Bronisławie Kossakowskim, maszyniście kolei nadwiślańskiej. Wszyscy są zdrowi — proszą o natychmiastową odpowiedź. 5858

**Wiktorya Lis**, Warszawa, Marszałkowska 55, m. 12, prosi brata Tadeusza Politańskiego, Moskwa, Sokolnicza 2, o wiadomość. Wszystkich znajomych prosi o powiadomienie. 5859

**Millerówna Aleksandra** zawiadamia Sawickiego Ignacego w Charkowie, Bursacki zaułek 7, że zdrowa, mieszkanie w porządku. Kazimiera mieszka. Arct Michał, wydawca umarł w lutym. Reszta zdrowi. 5860

**Helena Pawłowska**, pl. Warecki 4 zawiadamia Helenę Karłowicz, w Petersburgu, Fontanka 116, że nie może posłać rodzinie pieniędzy. Jest zdrowa — zapytuje o rodzinie wszystkich. 5861

**Rożnowscy Anna i Ludwik**, Warszawa, Prosta 12, zapytują o zdrowie i proszą o wiadomość Antoniego i Michała Rożnowskich w Omsku lub Tomsku. Wszyscy są zdrowi, Edzio również. 5862

**Marya Rybińska**, Warszawa, ul. św. Barbary 4, zawiadamia Bronisława Paćko, Połtawa, Tarnowa, Słomowo, Parkowa 86, że żona jego umarła. Dzieci są zdrowe u siostry w Kutnowskiem. 5863

**Lucyan Sztajnduhert**, Warszawa, Biała 8, prosi syna Leonarda Bogumiła, w Rostowie u. Donem, Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypianlych o wiadomość o sobie i Kluczyńskich tą samą drgą. 5864

**Jan Zdonkowski**, Warszawa, ul. Dobra 5, prosi profesora Stanisława Thomasa, w Białej—Cierkwi, zakład Mencla o wiadomości tą samą drogą o Teofili Wojciechowskiej. Rodzice jej są zdrowi. 5865

Aleksandra Durakowska donosi Józefowi Wajnikonisowi, Rostów n. Donem, Bolszaja Sadowaja 48 m. 7, że córka jego jest zdrowa i mieszka z mężem w Widzewie. 5866

Helena Piaszczyńska, Warszawa, Wspólna 49—7 donosi swemu mężowi Józefowi Mińsk, Zacharzewska 9, że wszyscy ą zdrowi. Pieniądze otrzymaliśmy 3 razy po 150 rb.— Prosimy o pieniądze koniecznie. Marychna straciła miejsce, Henio w 6 kl. Gdzie Adam i Bronek? 5867

**Wojciech Woźniak** Kniszewice donosi bratu Stanisławowi Polski Oddzia przy rosyjskim komitecie ratunkowym, że wszyscy są zdrowi, list z lutego odebrał. 5868

**Zarańska Paulina** z Lublina donosi swej córce Helenie Skarbek, że jest zdrowa. Prosi o wiadomości tą samą drogą. — Prosi się o powtórzenie gazety polskie i rosyjskie. 5869

**Rodzina Kufel** z Petrykazy donosi Władysławowi Kufel gub. Czernihowska w komendzie, że wszyscy są zdrowi i żywi. 5870

Cecylia Rytwińska, Cegłów, donosi p. Klimaszewskiej Symbirsk Starokamska 18, że ona, mąż córka Marya i brat Jan z Koła są zdrowi i dobrze im się powodzi. 5871

Maciej Rodok, Zembrzyce gub. Lubelska poszukuje syna swego Pawła ostatnio w Kijowie, telegraf: zapasowy batalion 12. sapiorna marszowa rota 2. wzwod. Czy żyje i gdzie się znjduje. U nas wszyscy zdrowi, oczekują wiadomości. 5872

Elwira Miller Pabianice donosi Stanisławowi Miller, Kijów, Kreszczatik 45, że jest zdrowa. Prosi o wiadomości o ojcu i trzech braciach. 5873

**Wacławowa Batycka**, Warszawa, pl. Witkowskiego 9, zawiadamia męża w Moskwie, Wołochońska 16, starszego felczera w 152 ewak. szpitalu — że ona, córka i matka zdrowe są — proszą op ieniądze i wiadomość tą drogą. 5776

**Inżyniera Budkowskiego** w Omsku, Sybir, Gławnoupławlenskaja 13, zawiadamia matka z Nowo-Mińska, że jest zdrowa, prosi o wiadomości o Henryku i Przytuskich. Od roku jest bez wieści. 5778

**Teodora Czerniakowska**, Warszawa, Nowogrodzka 10, zawiadamia Zofię Fiedotow w Kijowie, Bulwarno—Kudrjawska 9, że jest zdrowa, córka przeszła do drugiej klasy. Prosi o wiadomości i adres jej męża. Przesyła pozdrowienia. 5779

**Stanisław Dernałowicz** z Repki, gub. Siedlecka, donosi, że w Repkach, Ostrożanach i Mińsku wszystko dobrze.— Zapytuje co się dzieje z rodziną Dernatowiczów, Ciecierskich, dziećmi Ostrowskimi w gub. Mohylewskiej, poczta Czeczora, posiadłość Rohin. Proszę o wiadomości tą samą drogą. 5780

**Wanda Dernałowicz** z Repki, poczta Sokołów, gub. Siedlecka, zapytuje jak się powodzi dzieciom, Aleksandrowi, Krystynie i Stefanowi Ostrowskim w gub. Smoleńskiej, stacya Dorogobuż, majątek Budy. Pani Dernałowiczowa jest zdrowa. 5781

**Karolina i Magdalena Gryiss**, Warszawa, Miedziana 7, proszą o łaskawe dowiedzenie się i doniesienie, gdzie się znajdują ich mężowie: Seweryn i Ludwik Gryglas. 5793

**Leokadya Grzebska**, Warszawa, Wspólna 68, zawiadamia Grzebskich w Petersburgu, Lesnoj Wasiłowska 24, że są wszyscy zdrowi. [illegible] o Leonie. — [illegible] 5794

**Celina i Natalia Dojczmanówny**, Warszawa, Żórawia 36, zawiadamiają matkę, siostry, krewnych Linke w Dorpacie (Jurjew) Jacobstr. 34, że są zdrowe — dobrze zarabiają. Oczekują odpowiedzi. Weinberg umarł. Kaliszanie — zdrowi. Co się dzieje z Olesiem i Leonem? 5782

**Zrozpaczona matka Antonina Gepnerowa**, Warszawa, obecnie Maryenstadt 1, prosi p. Michała Bukowińskiego, szwedzkiego wicekonsula w Kijowie, Kreszczatik 5, lub adwokata Leona Pratkowskiego o wiadomość o jej synu Stanisławie Gepner, od którego od roku niema wieści. Do sierpnia zeszłego roku był w Świątoszynie koło Kijowa.— Cała rodzina w Warszawie jest zdrowa. 5783

**Gustaw Hinsch**, Warszawa, Wileńska 29, zawiadamia Bronisławę Iwanow w Moskwie, Brodnikof pereułok 3, że są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość tą drogą. 5785

**Antoni Kamiński** z zarządu intersów hr. Raczyńskich, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, niema od lipca 1915 roku żadnych wiadomości od wyewakuowanych do Moskwy hr. Rogera Raczyńskiego i doktora Józefa Gorzechowskiego. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Donosi, że u niego wszystko po dawnemu. Rodzina i on sam są zdrowi. Pracujemy wespół z Feliksem Kotwickim względnie normalnie, martwimy się tylko bardzo, że nie mamy jakichkolwiek wiadomości od bliskich — jak również od hr. Potockich z Peczar. Hr. Edwardowie Raczyńscy z wnukami przebywają w Krzeszowicach. Hr. Edward młodszy jest w Zawadzie — wszyscy zdrowi. Spodziewam się jednak że zimować będą w Warszawie, gdzie Władzio i Misio do szkoły chodzą. Rodzice doktora Gorzechowskiego, jakoteż siostra są zdrowi. [illegible]

**Antoni Kamiński** z zarządu intersów Konstantowej i Franciszka hr. Potockich — niema absolutnie żadnych wiadomości od swych pracodawców od lipca 1915 r. Prosi zatem uprzejmie o dokładne wiadomości z Peczar, gub. Podolskiej i zawiadamia, że u niego płynie życie możliwie, jak również względnie iw powierzonych jego opiece interesach. Brak wiadomości o zdrowiu bliskich mu osób w Peczarach, robi mu życie przykre. Proszę też o wiadomość co się dzieje z pp. Krasickimi, Antonim, Sadalgi i Tytusem Pławowskim jak również Kazimierzem Andrycz. Hrabstwo Zamoyscy z Kozłówka są zdrowi, siedzą u siebie. Serdecznie pozdrawia i uzanowanie kłada dla wzystkich kogo to tyczy. 5786

**Walerya Kłoss**, Warszawa, Płocka 88, zawiadamia męża Ignacego Kłosa w Moskwie — że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości. 5787

**Zofia Karmańska** z Skierniewic, zawiadamia męża Stanisława Karmańskiego — maszynistę na kolei Terespolskiej że są wszyscy zdrowi. Proszą o odpowiedź. 5788

**Jan Kobyliński** z Mławy, zawiadamia swego syna Konstantego w gub. Kowieńskiej, poczta Brasław, dobra Belmont, dla księdza Tyszki — że ogłoszenie czytali. Dbaj o zdrowie. Zosia jest w drugiej klasie. Prowadzimy księgarnię. Wszyscy są zdrowi. 5789

**Marya i Adam Koziarowie**, Warszawa, Hoża. 84, zawiadamiają Maryę i Leona Kwieków w Szpanowie, gub. Wołyńska poczta Równo — że są zdrowi. Boleś mieszka z Edkiem w Chodakowie, opiekuje się posiadłością w Sochaczewie i gruntem w Nowej Wsi. Odpowiedźcie. 5790

**Stanisława Kolbe** Piechowska z Tadeuszem, Warsza, Mokotowska 9, zawiadamia męża inżyniera Piechowskiego Michała w Moskwie, Twerskaja 9, i Witolda — że są są zdrowi proszą o wiadomości tą samą drogą. Tadeusz jest na politechnice. 5791

**Koszutskie i Lipkowie** z Mławy donoszą Bronisławie Koszutskiej, aptekarce w lotnym oddziele sanitarnym, że są zdrowe — mają posady, proszą o wiadomości. Wacek dobrze się chowa . 5795

**Stanisław Kazuro**, Warszawa, Solec 20 a, zawiadamia żonę Jadwigę w Mińsku, Policyjna 20, że jest zdrów, pracuję w Filharmonii. Brakiem wiadomości jest zaniepokojony — prosi znajomych donieść niniejsze żonie. 5792

**Natalia Łagowska** z Grabowa, zawiadamia swego męża Łagowskiego Wawrzyńca, żołnierza w czynnej armii II. ciężka artylerya I. park, że ona i dzieci zdrowe są. Jesteśmy na miejscu. Proszę o wiadomości. 5794

**Aleksandrostwo Lipkowie** z synem z Mławy, zawiadamiają matkę, Jana i Zygmuntów Lipków, że są zdrowi — posady mają. Ktoby wiedział o ich miejscu zamieszkania, zechce ich zawiadomić. 5796

**Czesławowie Milebędzcy** z Mławy, proszą Helenę i Irenę w Orszy, gub. Mohylewskiej — o wiadomość o sobie i ojcu. Donoszą, że są zdrowi, proszą o wiadomość tą samą drogą. 5797

**Morawscy** z Mławy, Stary Rynek 12, zawiadamiają Mioduszewskich w gub. Ekaterynosławskiej, Zaporoże Kamieńskoje, ul. Wasilewska — że są zdrowi — mają wielkie straty. Zosia jest na posadzie. Prosimy o wiadomości o zdrowiu i miejscu pobytu. 5798

**Zofia Morawska** z Mławy uprasza Francuski Konsulat w Moskwie o wiadomość o jej bracie Michale Morawskim w francuskiej armii. Adres jego: Mlle 15563 Legion Batalion C. Compagnie 2, Lecteuse postale 107. 5799

**Kazimiera Nagrodzka**, Warszawa, przeprowadziła się na Chmielną 62, prosi o zawiadomienie jej syna Włodzimierza Nagrodzkiego, inżyniera w Petersburgu, Mojka 21, że potrzebuje pieniędzy — prosi o przysłanie takowych. 5800

**Antoni Nowicki**, Warszawa, Stare Miasto 23, zapytuje p. Porzęckiego w Kijowie, Besakowska, skład materyałów aptecznych „Jurotat" — czy rodzina zdrowa — czy potrzebuje pomocy materyalnej. Prosi o dokładny adres. 5801

**Marya Osuchowicz** w Klincach, gub. Czernichowska: Matka, Tadeusz z żoną, Wojtuś z Warszawy, przesyłają serdeczne życzenia, uściski — proszą o dalsze wiadomości o was. Co porabiają Janek z żoną i wujostwo — gdzie przebywają? 5802

**Faustyna Peterek**, Warszawa, Obozowa 168 garbarnia, prosi rodziców Jerzego Grzybowskiego w Chabarowsku, Murawjew Amurskaja, dom własny o wiadomość o Jerzym, czy jest zdrów, gdzie się znajduje? Proi o wiadomość o Kazimierzu Krzyżanowskim w czynnej armii. Odpowiedź przez Gazetę. 5803

**Karol hr. Raczyński** z Złotego—Potoka, zapytuje Tadeusza Morawskiego, ewakuowanego z dóbr Planty, gub. Piotrkowskiej, do Kijowa — co się dzieje z nim i jego rodziną. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Donosi, że jest zdrów i mieszka z rodziną w Potoku. [illegible]

**W odpowiedzi** na ogłoszenie zawiadamiam męża Zdzisława Zabłockiego w Woronežu gub., że jesteśmy zdrowi.— Bartoś uczęszcza do gimnazyum, jest w I. klasie. Obecnie pracują pp. Wernik, Jordan, Wachowicz, Zarska, Antoś oraz Antoni i Józef, handel idzie nieźle.— Proszę napisać do p. Teofila Haido w Jórówce gub. Ekaterynosławska, że matka zdrowa jako cała rodzina, dobrze się im powodzi. Proszę o wiadomość o będącej tam rodzinie. Czy chłopcy Górskich uczą się i gdzie? Matka Łabęcka stęskniona prosi bardzo o wiadomość o wszystkich co tam są. — Marya Zabłocka Ostrowiec gub. Radomska. 5979

**Doktorowi Wacławowi Witwińskiemu** w Piotrogrodzie (Fontanka 103, m. 26) serdecznie dziękuję za wiadomości. Wysyłam jednocześnie list. Do Pułtuska dzisiaj napiszę. Wiktor Pajdowski, Kraków, Jabłonowskich 10. 5978

**Marya Wilczewska**, Warszawa, Mazowiecka 4, zawiadamia swoich synów Olgierda i Mieczysława Wilczewskich w Petersburgu, Zwierińskaja 7/9, że ojciec umarł — prosi usilnie o wiadomości tą drogą. Serdeczne pozdrowienia przesyła. 5977

**Antonina Salomonowa** w Krakowie donosi swej siostrze p. Adeli Beer w Odessie Troicka 15, że jest zdrowa z mężem i dziećmi, prosi o wiadomość tą samą drogą o niej, o mężu i dzieciach. 5976

**Piotrowiczowa** ze Stopnicy zawiadamia Antoniostwo Chmielewskich zamieszkałych w Bobrujsku Mińskiej gub. i Kostków Czernisskich zamieszkałych w Woronežu, że jest zdrowa z dziećmi. Piotrowicz umarł, Hala jest u mnie. Po śmierci męża przybył syn. Rodzice zdrowi. 5975

**Władysława Pękalska**, Warszawa, Nowe-Brudno, Białołęcka 25, zawiadamia Antoniego Pękalskiego zmieszkałego w depot Buj gub. Kostroma, że pieniądze otrzymała— dziękuje za nie. Jest chora — Zygmunt bez posady, prosi o pieniądze. 5974

**Ksiądz Andrzej Olędzki** z Konstantynowa prosi swego brata Maryana Olędzkiego, chemika w fabryce cukru Pohrebyszcze gub. Kijowska, o wiadomości. Wszyscy w rodzinie bliższej są zdrowi. 5973

**Kazimierz Ołdakowski**, Warszawa, Kaliksta 19, z swoją rodziną, z matką i rodzeństwem są wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości o Maryi Ołdakowskiej na adres p. Obuchowicza we wsi Kiełbasicze, st. poczt. Kleck, gub. Mińska, czy jest zdrowa? 5972

**Kazimiera Miziowa** u Heleny Łyszczak, Wola Jakóbowa, zapytuje o zdrowie ojca Jana i Włodzimierza Chruszczewskich. My zdrowi. Proszę o przedruk w gazetach polskich — rosyjskich. 5971

**Marya Morgulec** lekarz dentysta z Dąbrowy Górniczej prosi o zawiadomienie rodziny w Winnicy, Kijowie i Rosyi, że rodzice są przy niej, ojciec uwolniony z internowania od sierpnia mieszka razem. Wszyscy zdrowi i radzą sobie. Michał wolny, ma posadę w Oświęcimie, widujemy go. Roman w niewoli w Czechach w Theresienstadt często pisuje. Halina Zazowska z Józią i synkiem razem na posadzie nauczycielki pod Olkuszem w Białym Kościele, Tadzio zdrów. Hela Stasiowa wraz z Idą i dziewczynkami Rucińskiego w Krynicy. Od roku nie mamy żadnych wiadomości o Władku, Stasiu Kuszewskich i ich małej i całej rodzinie.— Odpowiedź jak najprędszą i dokładną przez krakowski „Głos Narodu". 5970

**Jan Laprus** stacya kolei Husiatyn Galicya wschodnia rosyjska okupacya. — Jestem zdrowa. Ojciec umarł. Pisz przez Komitet Polski, Sztockholm. Szwecya. — Gorące pozdrowienie od żony Leonory Laprus, Węgliñce p. Jędrzejów w Polsce. 5969

**Antoni Kołomyjski** z żoną aptekarz z Włodzimierza Wołyńskiego, proszą Józefa Jurczyka, Kremieńczug, Dworańska 25, zawiadomić Stanisława Kołomyjskiego inżyniera w Aleksandrowsku, że jesteśmy zupełnie zdrowi, bawimy obecnie w Zakopanem prosimy donieść tą samą drogą o zdrowiu mamy i całej rodziny. 5967

**Julianowie Kontrymowiczowie** zawiadamiają Ryszardów Poczobutów, zamieszkałych w Smoleńsku, że przeczytali ich korespondencyę w „Głosie Narodu" ze sierpnia jednak jesteśmy niespokojni o Stasia, gdzie on jest i w jakiem położeniu — również o stanie zdrowia Ryszarda. — Dlaczego Staś nic nie ogłasza się? Broncia z Sabiną przeprowadza się do Kazimierzy teraz. Franiowie w Lublinie, on od paru miesięcy jest niezdrów, obecnie już chodzi. Prosi się bardzo dzienniki polskie wychodzące w Kijowe, Smoleńsku itp. o łaskawe przedrukowanie niniejszego ogłoszenia. 5966

**Władysława Kryńska**, Warszawa, Pańska 106, zawiadamia Antoniego Pokorny w Moskwie. Kuźniecki most 16, Czeski Komitet, że jest zdrowa, prosi o wiadomości czy jest zdrów, i czy ma zajęcie. Serdeczne pozdrowienia. 5965

**Michalina Kapaon** z Warszawy, zawiadamia syna Zygmunta Kapaon w Moskwie, Mała Cołowin 5, że żyje, — pozdrowia go i prosi o odpowiedź. 5964

**Marya Kurnatowska** w Warszawie, Nowo-Senatorska nr. 6, zawiadamia męża Ludwika w Piotrogrodzie, Pantelejmonewska 17. Jestem zdrowa, Antoś chodzi do 4-tej klasy. Dlaczego niema żadnej wiadomości o Rysiu, proszę o jak najprędszą wiadomość tą samą drogą. 5963

**Mieczysława Danieleckiego** zawiadamiam, że Bronisław zdrów. Proszę o natychmiastową wiadomość o jego rodzinie w szczególe co dzieje się z jego bratem. Podać proszę przez dzienniki z prośbą o przedruk przez „Głos Narodu". „Dziennik Kijowski" proszę o przedruk. — Stanisław Starczewski. 5962

**Janina Bobrowska-Skibińska** z Lublina, zawiadamia Józefa Bilińskiego z Wiemirowa, Wieńczysława Bobrowskiego z Kalnika i Władysław. Sokólskich ze Świątopełka, że jest z całą rodziną zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. Co słychać w Helonowie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie są proszone o przedruk. 5961

**Żony konduktorów Herby—Kielce:** Jana Goworka, Piotra Grabarczyka, Adama Chojnackiego, Konstantego Materki, Karola Zawadzkiego, Wojciecha Stępla i Pietralika, służących na kolei mosk.windawskiej, st. Rzew zawiadamiają, że są zdrowe, proszą o pieniądze. 5960

**Jan Hoffman** z Dąbia, poczta Łuków, gdzie jest na posadzie — jest zdrów, prosi pp. Osińskich w Kijowie o wiadomości o swej żonie Bronisławie Hoffman — czy potrzebuje pieniędzy? Stałkowscy objęli zarząd dóbr Konstantynowskich. Bieńkowscy mieszkają w Łubkach gub. Lubelska, on ma tam posadę. 5959

**Andrzej Galon** z Glanowa, powiat Olkusz Królestwo Polskie, poszukuje syna Józefa, który wyjechał w roku 1914 z wojskiem rosyjskiem pułku Pawłowskiego. Uprasza się o przedruk gazety rosyjskie. Zawiadomienie tą samą drogą. 5958

**Roman Górczyński**, Aleksandrowo gr., zawiadamia Olgę Orłow, Carskie Sioło, Leontjewska 23, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości i pieniądze. Uprasza „Moskowskija Wiedomosti" „Petrogradzkij Listok" o przedruk. 5957

**Stanisław Tink** zawiadamia rodzinę swoją, że jest na posadzie w Smiłowicach poczta Sierosławice, Galicya, nie nie wiem co się z całą rodziną stało, gdzie Lucia? proszę o wiadomość tą samą drogą. 5956

**Aniela Frączkowska** z Zakrzówka poczta Kraśnik prosi Kazimierza Frączkowskiego, Moskwa ul. Mała Gruzińska nr. 27, czy wszyscy jesteście zdrowi? Wnuki czy żyją? — My zdrowi. Górnicy wrócili, Wiktor cierpi biedę, od sierpnia nie wiem adresu. 5955

**Halina Frankowska**, Warszawa, Smolna 14, zawiadamia syna w Mińsku, Zacharzewska 97, że wiadomość otrzymała. Wszyscy są zdrowi — małe wnuczęta też. Majątek ocalał, dwór stoi — inne budynki spalone. Jerzy, który mieszka w Konstantynowce cegielnia, gub. Jekaterynosław, niech da wiadomość tą samą drogą. 5954

**Marcelowie Dobrzyńscy** z Rudnik proszą Władysławostwa Richter o adres. Jesteśmy zdrowi, rodzina w Stawiszynie i pana żyje w zdrowiu. Prosimy o wiadomość o sobie. Pisma w Rosyi uprasza się o przedruk. 5953

**Jan Chyłko** austr. jeniec wojenny, Birżeck M. B. P. żelazna droga. Skład materyalny. Twerska gub. 23 września br. otrzymałam 476 koron jak również i listy. Proszę o adres męża. Walentyna Łazarczyk. Końskie, Ziemia Radomska. 5952

**Otton Bülow** z Ostrowca w Ziemi Radomskiej donosi rodzicom i całej rodzinie na Podolu i Wołyniu, że jest zdrów, i pozostaje na dawnem miejscu. Tęsknię i niepokoję się o Was. Dajcie znać o sobie za pośrednictwem krakowskiego „Głosu Narodu". Upraszam „Dziennik Kijowski" o przedruk. 5951

**Helena Eisping** zawiadamia Elżbietę Kossakowską Papeca gub. Symbirska, że otrzymała wiadomości, wróciła z Massalan, gdzie przybył syn, wszyscy zdrowi, prosi a dres Kaziów, dużo ma zajęć dobroczynnych. 5950

**Józefa Batory**, Warszawa, Chmielna 94, zawiadamia Antoniego Batory w Moskwie, Perczystienska 10, dyrekcya kolei wiedeńskiej, że rodzina zdrowa. Pieniędzy nie otrzymała. Wyrzykowscy zdrowi — zawiadomili nas o Janku. Kowalczykowie zdrowi. Do Miecia nie piszemy—adres nieznany — pamiętaj o nim. 5949

**Romuald Białkowski** z Aleksandrowa gr. donosi Wiktorowi Białkowskiemu w armii czynnej, 6 korpus armii, 8 brygada ciężkiej art., 9 baterya, że cała rodzina zdrowa — prosi o wiadomość tą samą drogą. 5948

**Jadwiga Boguszewska** mieszka z swoim mężem i synem w Wilnie. Wszyscy troje są zdrowi. Pieniężne sprawy stoją dobrze. Proszą o wiadomość o ich siostrze Zofii Kozubowskiej zamieszkałej w Moskwie, Petrowsko-Razumowski, Iwanowskaja 7 i o ich cioci Wandzie Janickiej. Uprasza się „Gazetę Polską" o przedruk. 5947

**Marcinowie Mayzlowie**, Kraków Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu proszą o wiadomość matkę swą Paulinę Jutkiewiczową mieszkającą Tiumienin w gub. tobolskiej, na kartki nie mamy odpowiedzi. Proszą o wiadomość tą samą drogą i o powtórzenie ogłoszenia przez dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi. 5946

**Leontyna Łęczyńska**, Warszawa, zawiadamia Wilibranda Romańskiego, oficera ułanów wojsk rosyjskich, jego żony Wandy i syna. Prosi o wiadomość, gdzie są, jak się miewają. 5942

**Franciszka Parasiewicz**, Warszawa, Ujazdowska 20, zapytuje brata Ignacego Parasiewicza, Kijów, Michłowska 18, o jego zdrowie, żony, dzieci. Gdzie synowie. Jestem zdrowa. Odpowiedzieć tą samą drogą. 5943

**Eugenia Senger**, Warszawa, Złota 23, zawiadamia Henryka Sengera w Petersburgu, Basejna 8, że pieniądze dwa razy otrzymała. Prosi o wiadomość tą samą drogą o sobie i synu Janie Senger. 5944

**Krystyna Paciorkowska**, Warszawa, Wązka 1, zapytuje o brata Jerzego Paciorkowskiego, pracownika zarządu drogi Amurskiej w Chabarowsku, prosi o odpowiedź tą samą drogą. 5945

**Ksawera Łukawska** zawiadamia męża, że wszyscy zdrowi w szkołach, synowie wakacye spędzili w Brzeziu. ja z córkami w Kurdwanowie. Matka umarła w listopadzie w Warszawie, rodzina zdrowa. 5935

**Stanisława Zeliszewska**, Warszawa, donosi Jerzemu Zeliszewskiemu, Czernichów Borkowski 21, ona dzieci, rodzice zdrowi, lato spędzili w Marcelinie. Januszowi odjęto nogę — mieszka u matki — tęsknimy. 5936

**Politechnika w Moskwie.** Czy Józef Gniazdowski uczęszcza do politechniki, niech da znać koniecznie o sobie tą samą drogą Maryi Mańkowskiej, Warszawa Nowogrodzka 49. 5933

**Kazimiera Juszyńska**, Warszawa, Mokotów, Wiktorska nr. 8, zawiadamia Stefanię Jasińską Petersburg, Puszkińska 18, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości o Arcimowiczach, nie mam listu od roku—niespokojna. 5934

**Plewińscy**, Boguszówka, zawiadamiają Czosnowskiego, Pohorocki, Piotrogród, Bolsz. Posadzkaja 1/17, że żona z ojcem zdrowi, proszą wiadomości i pieniędzy, są w krytycznem materyalnem położeniu. 5931

**Plewińscy**, Boguszówka, zawiadamia Bolesława Czarneckiego, że gospodarują wysiłkiem, prosi zrobić kopię, uprząż, wozy, prażenie i wiadomości o zdrowiu teścia i inwentarzach tą samą drogą. 5932

**Gosiewskie** z Rypina, gub. Płocka, donoszą p. Gralewskiej w Moskwie, Pietrowsko-Razumowski, fabryka Jokisza, że z Leosią są zdrowe, Psotka żyje — Parol zginął, większa część mebli przepadła. Wszystkie w ogłoszeniu wymienione osoby są zdrowe. 5928

**Ludwik Wypych** i koledzy zawiadamiają Stanisława Wypycha, Petersburg, zarząd Twa Braci Nobel: są zdrowi. Zapytują jaki procent gratyfikacyi 1915 r. Odpowiedź tą samą drogą. 5939

**Aleksandra i Zofia Gosiewskie** donoszą inżynierowi Jerzemu Gosiewskiemu w Warwapolu, gub. Jekaterynosławska, że są zdrowe — pracują. Wiktor jest lekarzem w Rabce — ożenił się. Ciocia Anna i Adela w Warszawie — cierpią nędzę. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. 5929

**Sapińska Marya**, Kraków uprzejmie prosi pana Bolesława Klimowicza, Kijów o wiadomość o Zbigniewie od którego nie miała wiadomości od lutego 1915 r. zakomunikowanie mu że obecnie jestem zdrowa, byłam w Rabce, 250 koron przysłał mi Dr R., który mi też doniósł, gdzie obecnie jest, chciałabym jednak chociaż słowo od niego samego, z Bogdaną koresponduję, zdrowi nasi wszyscy, dzieci do szkół chodzą, o Zygmuncie żadnych wieści nie ma, może do ciebie pisuje. Proszę o wiadomość tą samą drogą. „Dziennik kijowski proszę o przedruk. 5930

**Marya Schiffner** z Zawiercia prosi o wiadomość o córce swej Jadwidze Bohte, która w lipcu roku zeszłego wyjechała do Rosyi (przypuszczalnie Charków). Jesteśmy zdrowi. 5940

**Jan Latoszek** ze wsi Załusk, gmina Pruszków, gub. Warszawska, poszukuje Józefa Latoszka, który jako czerwonobiletni został wywieziony w lipcu 1915 roku do Święcan, gub. Wileńskiej. 5941

**Marya Jabłońska** odpowiada mężowi Kazimierzowi Jabłońskiemu, oficerowi w Moskwie, Twerski bulwar 16, m. 4, że wszyscy zdrowi, potrzebujemy pieniędzy. Matce pieniądze niechaj przyślą synowie. 5937

**Grabińscy** z Mławy odpowiadają Koktyszom, Wiaźma gub. Smoleńska, dom Zajcewa, że są zdrowi jak również Adam i Stefan. Mieszkanie Wasze w porządku. 5938

**Ks. Teofil Janowski**, proboszcz z Brzeźnicy gub. piotrkowskiej zawiadamia Maksymiliana i Józefę z Janowskich Urbańczyków w Moskwie. Iwanowska l. 9, m. 3, oraz całą rodzinę zamieszkałą w Moskwie, że wiadomość o nich otrzymał, następnie donosi, iż wszyscy w Brzeźnicy, Pabjanicach i Łodzi zdrowi i dobrze się mają. Gdzie są Sehejdingowie i Olszewski, naczelnik poczty z Brzeźnicy? 5926

**Elżbietoa Tałaj** z Warszawy — Wola ul. Gumińska dom Ziomkowskiego zawiadamia męża swego Jana zwrotniczego z dr. żel. W. W., że jest zdrowa, jak również Staś i Władek, którzy pracują w fabryce. Prosi aby doniósł, gdzie przebywa i czy jest zdrów. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedrukowanie powyższego. 5927

**Sewerynowie Horodyscy** z Opatowa zawiadamiają Jaśnostwo Radzickich w Moskwie Komitet polski, że ogłoszenie ich czytali i cieszą się pomyślną od nich wiadomością. Babka Malczewska umarła rok temu. — Irena chora. — Poza tem wszyscy zdrowi na dawnych miejscach. Czy nie macie wiadomości o ojcu Horodyskim, synu Włodzimierzu i Wolickich? Oczekujemy odpowiedzi i wiadomości o Zaleskiej. 5924

**Horodyscy** z Opatowa proszą Edwarda Liedtkie w Piotrogrodzie Fontanka 116 o wiadomości tą samą drogą o sobie, swoich, ojcu, Wolickich i Włodku. My wszyscy zdrowi na dawnych miejscach. Tęsknimy za Wami wszystkimi. 5925

**Dr. Władysław i Zofia Tołwińscy** z Lublina, zawiadamiają synów swoich Konrada i Zygmunta i brata Kazimierza, że są zdrowi; wiadomość Zygmunta, podaną w pismach czytaliśmy. Listy wysyłamy ciągle różnemi drogami; dwa listy od brata Kazia przez Stockholm otrzymaliśmy w ostatnich czasach. Czy wiadomość Zygmunta — podana do gazet — jest późniejszą od tych listów? Dajcie znać tąż samą drogą. Od Konrada oczekujemy ściślejszych wiadomości. 5921

**Bronisława Sozańska** zawiadamia męża swego w Moskwie, Briańska nr. 10, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Rodzice są w Chudowoli z Melancią. Gabryś umarł. Przyślij pieniędzy. 5922

**Rozalia Zwolińska** zawiadamia męża swego Pawła Zwolińskiego, zawiadowcę st. Bystrzyca, ewakuowanego do Rosyi i syna Władysława w Petersburgu, że mieszka wraz z córką w Lublinie ul. Konopnicka nr. 9. Genio umarł. Pozostali wszyscy zdrowi. Franek nam przysyła pieniądze. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. 5923

**Ruzgas Jadwiga**, Warszawa, Hoża 32, prosi państwa Lindeman, Woroneż, Bolszaja-Moskowskaja Grandhotel 7, zawiadomić o Teodorze Michajłowiczu, czy zdrów. Odpowiedź przez „Głos Narodu" frankowaną. 5918

**Rubinsztejn**, Warszawa, Bagno 1, zawiadamia Annę Gernsztejn i córeczkę w Moskwie, Twerskaja-Jamskaja 63, że żona, syn jesteśmy zdrowi, interesa niezłe. Odpowiadajcie o waszej rodzinie i o wszystkich powodzeniu tą samą drogą. Czy potrzebujecie pieniędzy? 5919

**Rymkiewicz Wacław**, Warszawa, Solec 36, (przytułek Franciszka Salezego) zawiadamia Walerego Giedgowda lekarza Noworosyjskiej lecznicy w Juzówce, Jekaterynosławskiej gub., że otrzymał 3 pieniężne przekazy i zawiadamiał go przez Niemieckie Towarzystwo w Stutgardzie. Żona Marya w Drewnicy. Stan jej niezmieniony, ale fizycznie zadawalający. Zdrowie niezłe, niedostatku w środkach nie doznaje. 5920

**Franciszek Węgielek** i cała rodzina są zdrowi — mieszka tam, gdzie dawniej — wiadomość otrzymał — pozdrawia Władysława Węgielka w gub. Mińskiej, powiat Piński, poczta Lunienice. laboratoryum Tow. rolniczego. Warnka, powiat Grójec, gub. Warszawska. 5917

**Teodor Wilczyński** z Warszawy Nowo-Sienna 1, prosi inżyniera Wacława Polkowskiego zamieszkałego w Petersburgu Znamienskaja nr. 47, o pożyczenie rb. 300 (trzysta) synowi jego Wacławowi Wilczyńskiemu zamieszkałemu w Kijowie Stołypińska 45. m. 6. 5916

**Teodor Wilczyński** z Warszawy, Nowo Sienna 1, prosi pana inżyniera Makowskiego dyrektora fabryki rur „Amur" w Jekaterynosławiu o pożyczenie rb. 300 (trzysta) synowi jego Wacławowi Wilczyńskiemu zamieszkałemu w Kijowie, Stołypińska nr. 45 m. 6. 5915

**Teodor Wilczyński** z Warszawy, Nowo Sienna 1, zawiadamia Wacława Wilczyńskiego w Kijowie, Stołypińska 45 m. 6, że pierwszy list z lipca otrzymał, w domu wszystko po dawnemu i zdrowo, do Polkowskiego w maju wysłano rb. 200 (dwieście). 5914

**Poszukiwanie zaginionych:** Eulalię Wendlową, Franciszka Walasa, ks. Rosmana i Stanisława Sochackiego z Jezierzan koło Czortkowa w Galicyi upraszam o wiadomości o sobie na tej samej drodze. Dzienniki zagraniczne uprasza się o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia.— Karol Wendel, c. k. komisarz straży skarbowej w Opatowie. 5913

**Radca dr Emil Tarnowiecki zawiadamia rodzinę swoją** w Czerniowcach na Bukowinie, że jest w Lublinie, zdrów i prosi wiadomości tą samą drogą. Gazety polskie w Rosyi proszone są o powtórzenie niniejszego ogłoszenia. 5912

**Franciszek Tondos** z Kaliny Małej — Miechowskie, dowiaduje się o syna swego Władysława, zabranego obozami rosyjskiemi 12 grudnia 1914 roku, cofającemi się w stronę Kielc. 5911

**Władysław i Maryan Trug** z żoną zawiadamiają rodziców i krewnych w Tarnopolu, że są zdrowi i obecnie w służbie w Królestwie Polskiem. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. 5910

**Tamotej Marya i Fela**, Warszawa, Wspólna 20, zawiadamiają brata Szczepana i siostrę Zarembską w Jekaterynosławiu, że nasza mama w marcu umarła. Jesteśmy zdrowe. Pieniędzy nie otrzymliśmy. Mieszkam u cioci. Jesteśmy bardzo zmartwione — przesyłamy pozdrowienia dla wszystkich znajomych. Kucharska całuje Antosia, zmartwiona — prosi o pieniądze. Poznański umarł. Prosimy o odpowiedź tą drogą. 5909

**Anielę Scherer**, zawiadamiam, że jestem zdrów, — czy możliwem jest jakie pieniądze tam odesłać pod gwarancyą? Robert Scherer, Puławy. 5908

**Józef Szymczyk** zawiadamia syna Jana Szymczyka w Słucku — Zimna 4, mińskiej gub., że list odebrali, matka zmarła 14 stycznia 1915 roku, brat Józef ożenił się, siostra Maryanna wyszła zamąż, a reszta wszyscy zdrowi. — Pozdrawiamy Cię synu wszyscy. 5907

**Joanna Szczerba** ze Skarżyska zawiadamia w Rosyi męża synowej z synkiem synów w Orszy, że jest zdrowa, jedynie pełna troski niepokoju o zdrowie ukochanych, o Bronisława niepokoję się, list odebrałam, pomocy materyalnej nie potrzebuję. Odpowiedź dajcie do „Głosu Narodu". 5906

**Krzymuscy** donoszą Bogdanowi Rzeszotarskiemu, mieszkającemu w gub. Ekaterynosławskiej osadzie Kamierskoje w fabryce „Dnieprowskije", że są zdrowi, matka jest w Łomży i proszą o wiadomości o sobie, Ludwiku i Adasiu. 5905

**Wiktor Rozwadowski**, Kraków Wolska6 podaje do wiadomości Anny, Tomisława Antoniego, Edwarda Rozwadowskiego, Tarnopol, że z córkami jest w Krakowie zdrów, — na stałe — prosi o wiadomości. 5904

**Józef Rabek** przebywa w Dworcu z całą rodziną. Wszyscy zdrowi. W Brusowie i Targowisku również wszystko pomyślnie. Regina z synem w Zakopanem, mąż jej zdrów. 5903

**Karolina Pogonowska**, Warszawa, Freta 40, zawiadamia córkę Janinę Pogonowską urzędniczkę biura kolei Nadwiślańskiej w Petersburgu, że jest zdrowa, ale w wielkiej biedzie. Prosi usilnie o wiadomości i pomoc pieniężną. Serdeczne pozdrowienia. 5902

**Stanisław Piotrowski** z Mierzanowic zapytuje brata Michała przebywającego w Rosyi w Witebskiej lub Kijowskiej gub., lub w Odessie o zdrowie jego oraz żony i dzieci i jak się im powodzi, oraz też same dane o Wiktorze Piotrowskim w Kijowskiej gub., oraz o rodzinie Mroczkowskich w Armawirze, oraz o pannie Szpiller w Permie i donosi, że sam i pozostała rodzina są zdrowi i nieźle się im powodzi: Podgajcze, również i inne folwarki ocalały i gospodarstwo idzie. 5901

**Doktór Pawłowski** ze Złoczowa zawiadamia Fr. Różyńskiego, Krynick ost. p. Radomyśl w Kijowskiej gub., że potrzebuje rejentalnego upoważnienia aż do sprzedaży lasu lub całości. — Gutkowski umarł. 5900

**Jan Ostaszewski** z Łozicy koło Łomży, poszukuje swej żony Anny Ostaszewskiej z dwojgiem dzieci, Zofia 6 lat, Marianna 4 lata — w Rosyi. On jest zdrów. Prosi polskie i rosyjskie gazety o przedruk. 5899

**Josek Nugiel** z Pacanowa poszukuje zakładnika Herszla Nugiel z Pacanowa gub. kieleckiej, według ostatnich wiadomości znajdował się w Połtawie zawiadamiam go, iż wszyscy w domu są zdrowi i powodzi się nam dobrze, proszę o wiadomości podobną drogą. 5898

**Maja Czajzla Nugiel** z Pacanowa poszukuje zakładnika Herszla Nugiel z Pacanowa, według ostatnich wiadomości znajdował się w Połtawie, zawiadamiam go, iż wszyscy w domu zdrowi. 5897

**Anna Łukaniewiczowa** z Kielc zawiadamia Pawła Dziekońskiego doktora i Bronisława Wolskiego w Moskwie, że Lena umarła 29 marca 1914. Ada uczy się, zdrowa. Paulina Dziekońska umarła 21 marca 1916, pochowana tymczasem w Kielcach, ciężkie warunki materyalne, prosimy pieniędzy, Jak zdrowie wasze, czy się dzieci uczą. Proszę o przedruk w gazetach moskiewskich. Piszcie tą samą drogą. 5896

**Jan Chyłko** austr. jeniec wojenny, Birżeck M. B. P. żelazna droga. Skład materyalny, Twerska gub. Listy otrzymałam. Pieniędzy zaś wcale. Kiedy zostały wysłane i ile. Proszę o adres męża. Walentyna Łazarczyk. Końskie ziemia Radomska. 5895

**Natalia Lipska i Adryan** zawiadamiają Bronisława Lipskiego, Mohylów gub. Dnieprowski Prospekt 128, są zdrowi, mieszkają gdzie poprzednio. Pieniądze odebrali sześć razy, ostatnie 27. kwietnia. Adryan wyjeżdża do Warszawy do Kontalera na agronomię. Czekamy pieniędzy. — Adres mój: Dąbrowa w Polsce, Stacyjna, domy kolejowe. 5894

**B. Landau**, Warszawa, Marszałkowska 81, zawiadamia swego syna Jakóba Landau, w Moskwie, Dołgorukowskaja nr. 17, mieszkanie Efina Kagan, że rodzice i siostra zdrowi są, lecz zrozpaczeni brakiem wiadomości o nim. Proszą o obszerną odpowiedź i jeśli możliwe fotografię z rodziną. 5894

**Henryk Karczewski** prosi Mieczysława Trajdosa w redakcyi „Gazety Polskiej" w Moskwie, powiadomić Mietka Popowskiego dla Buczackich matkę, Józka i Stefana, że zdrów, stale w Budkowie. — Cała rodzina w Piotrkowie, Budkowie, Trojanowicach i Ostrowcu, zdrowa. Wiadomość doszła, Kurowskiem opiekuje się Krześlów. Proszę o wiadomość o młodych Walickich. 5892

**Janina Dulembianka** zawiadamia ojca Antoniego Dulembę maszynistę na stacyi Hajtan w Mandżuryi, że wszystkie jesteśmy zdrowe. Ja od początku wojny jestem u wuja księdza, Irena u Piotrusia, Sabcia u Władzia. Sabcia nie uczy się, bo niema za co, niech Tatuś co radzi. Prosimy o odpowiedź tą drogą. — Dotąd od tatusia nie mieliśmy ani wiadomości ani pieniędzy, 5881